

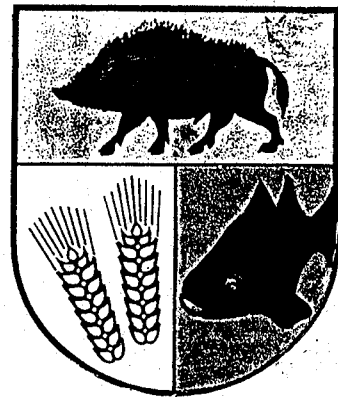
# WIADOMOŚCI IZBICKIE Nr 8

Parafia pod wez.  
św. Jana Chrzcici. '93

IZBICKO

ul. Powstańców 17

## GRUDZIEŃ



### Patronka 50 zawodów Św. Barbara

Przed wszystkim jednak jest Patronką Górników i Skalników, których w naszej Parafii jest dość sporo, mimo przzerzedzenia ich szeregów przez kryzys w skalnictwie i trudności dojazdowe do kopalni.

Wszemchogący Boże,  
Ty dałeś świętej męczennicy Barbarze siłę,  
że aż do śmierci pozostała Ci wierna.  
Z ufnością w jej wstawiennictwo  
prosimy Cię:

Bądź z nami w każdej potrzebie  
i niebezpieczeństwie  
i umocnij nas w godzinę śmierci  
ciałem i krwią Twojego Syna,  
naszego Pana Jezusa Chrystusa.



Święta Barbara należy do ludowych świętych kościoła. Interesujące jest to, że na początku nie wiele o niej wiadano, zwłaszcza w kościele Zachodnim. Dopiero około 500 lat po jej śmierci dowiedziano się od uczonego historyka czegoś bliżej na temat jej życia i śmierci. Wkrótce była już święta Dziewica bardzo czczona we wszystkich krajach.

Urodziła się między 280 a 290 rokiem w Nikomedii w Azji Mniejszej. Jej ojcem był Dioskur, poganin, jak wielu dostojnych ludzi w tym czasie nienawidził rozkwitającego wówczas chrześcijaństwa. Bardzo mu zależało na tym, żeby jego córka, bardzo piękna i mądra, nie poznała chrześcijaństwa, lub zakochała się w kawalerze z ludu. Im bardziej się starał, tym bardziej Barbara dochodziła do wniosku, że pogańskie wierzenia są bezsensowne i nie mogą zadowolić duszy dążącej do prawdy. Z wielkim smutkiem dostrzegł ojciec to nastawienie swojej córki. Gdy pewnego razu zmuszony był wyjechać na dłuższy czas, kazał zbudować piękną wieżę na mieszkanie dla niej. Gdy wrócił, stwierdził z przykrością, że Barbara jeszcze bardziej niż dotąd odeszła od pogaństwa. Szukał więc okazji, by ją wydać za mąż. Ponieważ była bogata i piękna, znalazło się wielu chętnych, zamożnych kandydatów. Barbara jednak wszelkie propozycje małżeńskie odrzucała. Niezadowolony ojciec rozpoznał w tym chrześcijańskie zamysły. Dał jej kilka dni do namysłu, jeszcze wspanialej wyposażając jej mieszkanie. Rzemieślnikom jednak poleciła wybić trzy okna, na cześć Trójcy św. i powiesić krzyż na ścianie. Gdy to zobaczył ojciec, wpadł w gniew i zapomniał o miłości do swojej córki. Barbara próbowała mu spokojnie wyjaśnić znaczenie symboli i samego chrześcijaństwa, o którym dowiedziała się od swojej służącej. Rozgniewany ojciec chciał od razu zabić swoją córkę. Barbara próbowała go udobruchać, daremnie. Oddał ją pogańskiemu sędziemu pod pełną dyspozycję jako chrześcijankę. Została postawiona przed trybunałem. Wszelkie próby, by ją zmusić do odejścia od chrześcijaństwa, spełzły na niczym. Żadne obietnice, schlebienia czy groźby okazały się skuteczne. Rozgniewany sędzia kazał ją męczyć w straszliwy sposób. Była biczowana i przypalana ogniem. Sponie-

wieraną wrzucono do więzienia. Chrystus ją jednak uzdrowił. Gdy następnego dnia stanęła znów przed sędzią, jaśniała młodzieńczą pięknnością. Wściekłość sędziego nie znała granic. Kazał ją rozebrać i jej ciało ćwiartować. Bito ją przy tym okrutnie. Wśród wrzasków pogańskiej gawiedzi zawleczono ją na plac, by ją publicznie stracić. Ojciec jej prosił, by sam mógł ją ściąć. Jeszcze tego nie dokonał, gdy jak rażony gromem padł na ziemię. Dokonali tego inni, czego nie dane było jej ojcu.

Ktoś może powie, piękny legendarny opis jej męki. Faktem jednak jest, że poniosła męczeństwo za panowania cesarza Maximinusa Dasa w roku 306.

Jeśli przyjrzymy się jej bohaterstwu, nie dziwimy się, że świat chrześcijański tak bardzo ją czcił i wzywał jako patronkę dobrej śmierci i wspomóżycielkę we wszystkich niebezpieczeństwach, a szczególnie w niebezpiecznej pracy. Czczona jest przez wiele zawodów i stanów jako wspomóżycielka; przez żołnierzy, szczególnie artylerzystów. Przyzywa się jej przeciw niebezpieczeństwom pożaru i burzy. Łącznie jest ponad 50 patronatów, za które jest czczona przez lud. Zaliczona została również do 14 Przycyńców.

Jej Uroczystość obchodzimy 4 grudnia.

W wielu okolicach zrywa się a dniu św. Barbary gałązkę z drzewa wiśniowego i wkłada do wody, by zakwitła w dzień Bożego Narodzenia. Zwyczaj ten kryje w sobie głęboką myśl religijną: "Różdżka z korzenia Jessego i kwiat z korzenia jego" to symbol Chrystusa, którego otaczamy troskliwą opieką w Adwencie, a który rozkwitnie w Uroczystość Bożego Narodzenia.

### Patron Miłosierdzia

### Św. Mikołaj

Dzień św. Mikołaja jest dla naszych dzieci dniem radości: jabłka, orzechy i słodczyce są przedsmakiem święta Bożego Narodzenia. Takie uroczystości należą również do liturgii; trzeba je święcić, a zarazem wychowawczo wykorzystać!

Według Martyrologium Rzymskiego (tzn. Spisu Świętych) 6 grudnia uchodzi za dzień Narodzin dla Nieba (dzień śmierci) świętego Mikołaja. Było to w roku 350. Grób jego pierwotnie znajdował się w Mirze, tam gdzie był biskupem, a od 1087 roku w Bari, w Apulii, w kościele Benedyktynów.

Święto jego w kalendarzu liturgicznym kościoła rzymskiego umieszczono w XI wieku. W kościele wschodnim czczono go znacznie wcześniej.

Jak wszystkie wielkie postaci "obrócił w legendy". Urodził się, według tradycji, w Pratarze, w Licji. Rodzice jego, długo bezdzietni, w gorących modłach



wyprosilili u Boga syna. Wcześniej jednak ośkrocili młodego Mikołaja, którym zajął się jego dobry wujek. Z osierocenia wyciągnął wniosek, że należy innym pomagać, nieszczęśliwym i uciskionym wszelkiego rodzaju. W jego rodzinnym mieście mieszkał zubożały szlachcic, który miał trzy dorastające córki. Z braku posagu miały nikłe szanse zamążpójścia. Wówczas przyszła mu zdrowa myśl, aby jego córki drogą nierządu zdobyły sobie posag. Gdy Mikołaj się o tym dowiedział postanowił temu zaradzić. W nocy wrzucił przez okno kulkę złota, tak samo uczynił w dwie następne noce. Pomagał w wielu przypadkach, stąd uchodził za Patrona Miłosierdzia. W czasie podróży morskiej, swymi modłami uprosił uciszenie burzy, dlatego uchodził za Patrona Żeglarzy.

Posiadał wielki hart ducha. Nie załamało go nawet uwięzienie i prześladowania. Jako biskup Miry; brał udział w soborze w Nicei. Umarł spokojnie na swej stolicy biskupiej, wymawiając słowa: "W ręce Twoje, o Panie, składam ducha mego".

W kościele wschodnim czczą św. Mikołaja jako wielkiego cudotwórcę, "głosiciela słowa Bożego, kaznodzieję Boga Ojca". Jego kult prawie że dorównuje kultowi Matki Bożej. W domach obok obrazu NMP wisi zawsze obraz św. Mikołaja.

W dobie zupełnego zaświadczenia osoby wielkiego Biskupa Mikołaja, należałoby zwyczajom "mikołajowym" nadać bardziej charakter religijny i uwolnić obywateli od przebiezańców lub towarzystwa "diabłów" i różek. Ducha chrześcijańskiego widać w radosnym obdarowywaniu bliźnich, a szczególnie dzieci, aby mogły cieszyć się na "przybycie św. Mikołaja".

## Patronka Kongregacji



Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza,  
piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce!

Prp 6.10

Poraz pierwszy zaczęto tę uroczystość obchodzić w Kościele Greckim w VI wieku jako święto poczęcia św. Anny (9 grudnia). W wieku IX stało się świętem obowiązkowym (nakazanym). Przez Neapol Uroczystość ta przeszła na Zachód i zakorzeniła się zwłaszcza w Irlandii i Normandii w północnej Francji. W średniowieczu uzasadniono dogmatycznie treść danego święta, nie jako poczęcie św. Anny, lecz uprzedzające uwolnienie Maryi od grzechu pierworodnego. Papież Pius IX podniósł je w roku 1854 do godności obowiązującego w całym Kościele. Formularz brewiarzowy i mszalny ułożono w 1863 roku. Cztery lata później sama Niepokalana (1859 r.) podczas Objawienia w Lourdes wobec Bernardetty potwierdziła tę prawdę.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia jest szczególnie radosnym świętem naszej Kongregacji Marińskiej. W tym bowiem dniu odbywa się przyjęcie do Grona Kandydatek - różowa wstążka (kl. IV), Aspirantek - zielona wstążka (kl. VI) i Kongregacjanek - niebieska wstążka (kl. VIII). Następują też odnowienie Przyrzeczeń i ślubowań kongregacyjnych.

Błogosławieni czystego serca,  
albowiem oni Boga oglądać będą.

Mi 5.8

# Służba Liturgiczna Ministrantki - Ministranci - Lektorzy -

W dniu 8 grudnia podczas uroczystego przyjęcia do Kongregacji Marińskiej, nasze dziewczęta zainaugurowały swoją liturgiczną Służbę Ołtarza. Do grona Ministrantek wstąpiły dwie: Kolberg Anna i Lubojańska Barbara. One w bieżącym roku kończą roczny staż kandydatek. Po wakacjach dołączyły jeszcze trzy: Pawlik Elżbieta, Murrek Agnieszka i Stępień Katarzyna.

Przy tej okazji przeczytajmy parę myśli z październikowego numeru "IMAGE", wydawanego przez Archidiecezję kbln: MINISTRANTINNEN UND

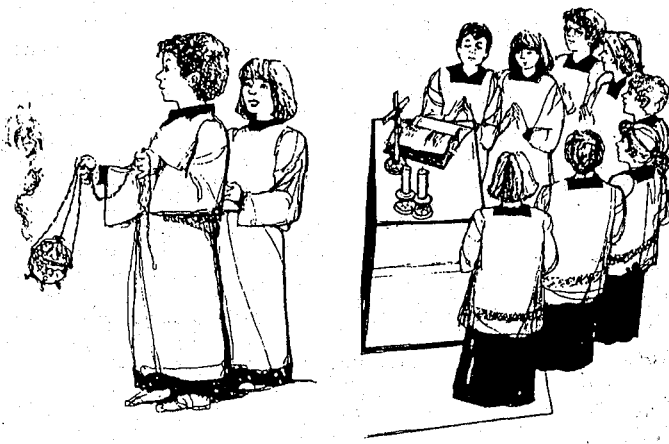
MINISTRANTEN ...

"Ministrant" - znaczy dosłownie "Sługa". Asystują wprawdzie kapłanowi, ale nie jemu, lecz Bogu służyć! Podczas godzin ministranckich (w sobotę) przygotowują się do należytej Służby Bożej.

II Sobór Watykański podaje: Ministranci, Lektorzy, komentatorzy i Schola spełniają właściwą Liturgiczną służbę. Powinni zatem swoją funkcję pokornie i we właściwym porządku spełniać, jak przystoi służbie Bożej i wymaganiom ludu Bożego (Konstytucja o świętej Liturgii).

Synod Biskupów prosi kapłanów i wiernych o właściwy podział ról w uroczystym spełnianiu zadań liturgicznych (hierarchia duchowieństwa, Diakoni, Gmina Chrześcijańska, Lektorzy, kantor, Chór, Schola, Ministranci itd.) Niech bardziej niż dotychczas dołożą starań, aby służba Boża nie została za bardzo ograniczona, uproszczona lub zaniedbana.

Służba ministrancka wymaga również wysiłku ze strony ich rodziców (poranne budzenie, przypomnienie o godzinach służby...) A zatem, ministranci tylko z rodnin religijnie na poziomie, wytrzymują "presję liturgicznej służby". Wielu po pierwszych zachwytach zakamuje się i rezygnuje, jak to zauważamy i u nas.



# Międzynarodowe zawody ministrantów

28 października 1993 r.

Tego jeszcze nie było! W najbliższą sobotę o godz. 13 na stadionie Startu w Opolu-Szczepanowicach dojdzie do międzynarodowego meczu piłkarskiego drużyn ministrantów. Ministranci z parafii Świętego Józefa gości mają — także na futbolowym boisku — swoich kolegów z Frydka-Mistka, w Czechach. Gospodarzy wieść ma do boju ks. wikary Damian Rangosz, gości — też swojak, bo przeleci ks. Jan Kornek, wprowadzi duszpastera na Morawach, ale przeleci pochodzą

cy ze Żłinoje jeszcze niedawny, a może i wciąż aktualny, piłkarz tamtejszego A-klasowego Orla. Oczywiście, bez trudu można się domyślić, iż duchowym patronem całego międzynarodowego przedsięwzięcia jest kapelan sportu o-polskiego, proboszcz parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach, ks. dr Zygmunt Lubieniecki.

Także w sobotę o godz. 11 płk karze-ministranci uczestniczyć będą we wspólnej mszy świętej.

Nowa Tryb. Opols. 28.10.93

Nasi chłopcy wygrali 5:3 - Bravo Damianie i chłopcy!

## Jeżeli zamkniesz serce

można przejść obok  
nie zauważyć  
potrącić  
nadebrać czyjaś tę.  
i nie powiedzieć  
przepraszam  
można mieć oczy  
otwarte  
i nie widzieć  
skarżyć się  
na dotkliwą samotność  
można w tym pośpiechu  
nie zdążyć  
złatwić żadnej sprawy  
i spóźnić się  
na ostatni pociąg  
można nigdy  
nie zostać człowiekiem

W.B.

**Szczęśliwego Nowego Roku pod opieką Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, wszystkim dzieciom, rodzicom oraz całej młodzieży zyczą**  
*teczą*

### DOM MODLITWY?

Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jakisnie zbójców. Jeśli chce być naprawdę Twoim dzieckiem, Panie, to mój dom musi się stać Twoim. I o moim domu masz prawo powiedzieć: Mój dom ma być domem modlitwy.

Tymczasem jest on domem porannej krzątaniny, a nie modlitwy. Jest domem wiecznego zafascynowania telewizją, a nie modlitwy. Jest domem troski o chleb i narzekania na zły los, a nie modlitwy. Jest domem pełnym gości i przeżywania cierpienia, choroby, w którym brakuje jednak modlitwy.

Cóż zdoła nas oderwać od rozmowy z Tobą? Cóż zdoła zatrzeć pamięć o Tobie?

Staszku, kochany urwis!

Jesteś dzieckiem Bogu. Chodzisz do kościoła, gdzie gromadzi się lud Boży jako wspólnota włączających, by modlić się, śpiewać psalmy, hymny i pieśni pełne ducha /por. Kol 3.16/, by słuchać Słowa Bożego i sprawować świętą Liturgię. Może już wiesz, że pod osłoną znaków materialnych, dokonuje się dzieło naszego Odkupienia.

twie zapomnieć. Pomyśl, jest w domu miejsce na wspólny posiłek, na odrobienie lekcji, na zabawę i nawet na oglądanie telewizji. A gdyby też w Twoim domowym Kościele znalazło się odpowiednie miejsce na wspólną, czy osobistą modlitwę? Wtedy przypominałoby ono domownikom, że życie religijne nieoznaczające wzięcie się z zyciem codziennym chrześcijanina. Co więcej, nadaje naszemu życiu wypełnionemu nauką, pracą i rozrywką



### DOMOWY KOŚCIOŁ

Czy jednak zdajesz sobie sprawę, że rodzina chrześcijańska jako domowy kościół ma podobne zadanie, choć wypełnia je inaczej? Twoja świątynia parafialna, do której uczęszczasz, jest wspólnym miejscem do osobistego spotkania z Bogiem. Może masz w niej swoje ulubione miejsce. A w Twoim domu, gdzie żyjesz ty i Twoja rodzina? Czy masz gdzieś modlitwę? Czy są na to odpowiednie warunki: wydzielone miejsce, odpowiedni nastrój i klimat i przeznaczony specjalny czas na rozmowę członków rodziny z Bogiem?

Warto pomyśleć o zorganizowaniu takiego religijnego kąpieliska, takiego miejsca skupienia i zamyslenia modlitewnego w swoim mieszkaniu. W codziennym zabieganiu łatwo bowiem o modlitwę

głębszy sens uświadczać. Temu celowi może służyć półeczka, stolik lub część mebliścianki z umieszczonym tam krzyżem, figurką, obrazem, świecą i Pismem św. Jest to tzw. domowy ołtarzyk, przy którym winna się gromadzić chrześcijańska rodzina na skromną paraliurgię domową pod przewodnictwem ojca lub matki.

Staszku kochany, co sądzisz o domowym ołtarzyku? Porozmawiaj o tym z rodzicami i rodzeństwem, a może z koleżankami i kolegami. Sprawa jest wielkiej wagi, bo dotyczy i Twojej rodziny, która ma być bardziej Kościołem. Pewne propozycje i sugestie znajdziesz na następnych stronach w rubryce pt. Domowy Kościół.

Szczęść Bożej ks. Piotr



## PRASA PARAFIALNA KORESPONDENCJA SPRAWY REDAKCYJNE

„We Francji, w której podobnie jak w większości krajów Europy Zachodniej, prasa ogólnokrajowa, a także regionalna przeżywa stagnację czy nawet kryzys, obserwuje się fenomen żywotowego rozwoju prasy małych społeczeństw lokalnych, w tym także prasy parafialnej. Jest to zjawisko trudne do uchwycenia w liczbach. Na niedawnym zjeździe francuskiej Federacji Chrześcijańskiej Prasy Lokalnej podano, iż prasa parafialna w tym kraju to łącznie 2.5 mln egzemplarzy miesięcznie oraz że w niektórych regionach

prasa parafialna dociera do 70, a nawet 80% rodzin w danej parafii. Duszpasterze i teoretycy duszpasterstwa poprzez prasę stwierdzają, że prasa parafialna we Francji często bywa jedynym, ostatnim kontaktem ludzi z Kościołem i z tego względu trudno

przeocenić jej rolę. Jest to w dodatku prasa tania, bo na ogół redagowana społecznie, z dużym większym niż prasa w pełni profesjonalna wyczuwaniem potrzeb i zainteresowań czytelników.”

Gość niedzielnicy  
16 maja 1993 A

### Jeśli dzisiaj schowamy głowy w piasek...



...jutro będziemy zgrzytałi zębami! My katolicy.

## Zmarł Przyjaciel naszej Parafii Ks. Proboszcz Arkadiusz z Nakła.



**DZIEKAN i RADCA DUCHOWNY KSIĄDZ ARKADIUSZ KUCHARSKI** urodził się 19. IX. 1927 r. w Skalmierzycach Nowych w wojew. poznańskim. Właściwym sobie hucmorem mawiał: jestem "poznańska pyra". Tamże ukończył szkołę podstawową. Gimnazjum ukończył w Ostrowie Wielkopolskim. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ks. Kardynała Stefa-

na Wyszyńskiego na Górze św. Anny 21 czerwca 1953 r. Dwa lata po święceniach był wikarym w Nowej Wsi Królewskiej, gdzie nawet dzieci nazywały go "wesoły Ks. Kulka". Następnie jako wikary Raszowej obsługiwał Parafię dzisiejszą /a dawny wikariat Nakło/. Budował tu plebanię, w której zamieszkał od 1955 r. do dziś, a od 26 lipca 1980 roku jako Proboszcz, w związku z powstaniem /erygowaniem/ nowej Parafii Nakoło, wydziałowej z Raszowej.

Dobrze współpracował z naszym Ks. Proboszczem aż do zamknięcia się jego zdrowia. Ostatni jego kontakt z naszą Parafią był w czasie Prymicji Ks. Damiana Rangosza. Wylew krwi do mózgu, wysoki stan cukrzycy i amputacja nogi, były właściwie początkiem jego odchodzenia z naszego grona. Zmarł po prawie półrocznych ciężkich cierpieniach w szpitalu w Opolu w sam Dzień Zaduszny. Odprowadziliśmy go w Sobotę Niepokalanego Serca Maryi 6 listopada br. Liczny tłum obcych na jego pogrzebie mówił sam za siebie. Niech odpoczywa w pokoju i pozostaje w pamięci!

### Dzieci przed telewizorem

1. Panie Jezu, spraw, by środki przekazu: prasa, radio, telewizja, były używane dla Bożej chwali i dobra dusz.
2. Tylko rodzice decydują o tym, jakie programy będą oglądać przez dzieci. Biorąc za to pełną odpowiedzialność.
3. Dziecko samo dysponując telewizorem, wpadnie szybko w natóg oglądania.
4. Po godz. 20.00 dziecko nie ogląda TV.
5. Dzieci poniżej 9 lat winny oglądać 30 min. TV dziennie, starsze 60.
6. Najlepiej oglądać TV wraz z dziećmi, rozmawiając z nimi o programie, umacniając więź rodzinną i zaufanie.
7. Dobro duchowe dziecka wymaga od rodziców mądrego wyboru audycji, a nawet wyłączenia z niego programu.
8. Miejsce małych dzieci jest w piaskownicy, przy wspólnej zabawie z rówieśnikami, a nie przy telewizorze. (Nadaj Kometa Rodzin Świątecznych)

## Nabożeństwa w grudniu:

1. śro. 6.30 IZB. Za + Marię i Antoniego Skóra,  
16.00 IZB. I ROCZNICA + Franc. Wacławczyk
2. czw. 6.30 IZB. I ROCZNICA + Elżbiety Stodtko,  
16.00 OTM. RORATY: O powołania i + księży
3. pią. 6.30 IZB. Za Czcic. Najśw. Serca Jezus,  
18.00 OTM. RORATY: Za + Emmę i Wilh. Pytel
4. sob. 9.00 IZB. "BARBORKA" Za Górników i Skaln  
18.00 OTM. /niem/ Za + Franciszka Woźnica
5. NIEDZ. 7.30 IZB. Op. B. za Pawła i Kl. Raczek,  
10.00 OTM. Za + Helenę Stoklosa, ojca...  
18.00 IZB. Op. B. za rodz. Rusin, Ciomper.
6. pon. 6.30 IZB. ROR. Za + Andrż. i G. Szczepon.
7. wtó. 6.30 OTM. ROR. Za + Franciszka Chmiel...  
18.00 IZB. ROR. Za + Ryszarda Deja, pokr.
8. SRODA 8.00 IZB. Za rodzinę Gerarda Kleemann...  
16.00 OTM. Za + Stefana i Marię Wacławczyk  
18.00 IZB. Za KONGREGACJĘ - Przyj. do K.
9. czw. 6.30 IZB. ROR. Za + Martę i Józef Werner  
16.00 OTM. ROR. Za + Konstancyne Zmuda...
10. pią. 6.30 IZB. ROR. Za + Jana i Julię Swietl.  
16.00 OTM. Nabożeństwo Adwentowe, Komunia.
11. sob. 7.00 IZB. Do Op. B. za rodzinę Krawczyk,  
18.00 IZB. /niem/:
12. NIED. 7.30 OTM. Za + Pawła Kopeckiego...  
10.00 IZB. Do Op. B. 88-lecie Marii Cebula  
18.00 IZB. Za Parafian żyjących i zmarłych
13. pon. 6.30 IZB. ROR.
14. wto. 6.30 OTM. Za + Augustyn i Albinę Bonczek  
18.00 IZB. ROR. Op. B. za Fr. i M. Nieswiec
15. śro. 6.30 IZB. Za + Antoniego i Albinę Kurek,  
16.00 IZB. ROR. Za + Marię i Józef Koprek
16. czw. 6.30 IZB. ROR.  
16.00 OTM. ROR. Za + Karola Gordzielik,
17. pią. 6.30 IZB. ROR. Za + Pawła i M. Długosz,  
16.00 OTM. Nabożeństwo Adwent. i Komunia,
18. sob. 7.00 ROR. Do Op. B. w int. Gorzel Heleny  
18.00 OTM. /niem/ Za + Aleks. Klary Rok,
19. NIED. 7.30 IZB. Za + Pawła i Francisz. Gawlik,  
10.00 OTM. Za + Barb. i Rysz. Przysambor,  
18.00 IZB. Za Parafian żyj. i zmarłych.
20. pon. 6.30 IZB. Za + Józefa i Annę Mandok...
21. wto. 6.30 OTM. Do Op. B. za rodzinę Ralla,  
18.00 IZB. ROR.
22. śro. 6.30 w KLASZTORZE Za + Siostry...  
16.00 IZB. ROR.
23. Czw. 6.30 IZB. Za + Alfr. i Małg. Kleemann...  
16.00 OTM. ROR. Za + Marię Komander...
24. pią. 8.00 IZB. WIGILIA:  
10.00 OTM. WIGILIA:
- PASTERKA 22.00 OTM. Za PARAFIAN  
24.00 IZB. Za PARAFIAN
25. SOB. 7.30 IZB. /niem/ Za + Alfonsa Raczek...  
8.00 OTM. Za + Hel. i Konr. Paczuła...  
9.00 IZB. Za Parafian  
10.00 OTM. Za + Norberta Kowalczyk...  
10.30 IZB. Do Op. B. za Gin. i M. Raczek,  
UWAGA: Nie będzie Mszy św. wieczornej!!!
26. NIED. 7.00 OTM. /niem/: Za Parafian  
7.30 IZB.  
9.00 OTM. Za + Katarz. i Alojz. Wydzak,  
10.30 IZB. Za K a w a l e r ó w /kazanie  
18.00 IZB.
27. pon. 7.00 IZB. /święc. wina/:
28. wto. 8.00 OTM. ADOR. Msza za Franciszkę Mosz.  
10.00 IZB. ADOR. Za dzieci MŁODZIANKOW...
29. śro. 7.00 IZB. Za + Huberta Czok, rodziców...
30. czw. 7.00 IZB. Do Op. B. za Em. i Hen. Kowalc
31. pią. 7.00 IZB. W int. Sióstr Elżbietanek,  
17.00 IZB. N a b o ż. n a ZAKONCZ. ROKU.  
Msza św. za P a r a f i a n.

UWAGA: Tam gdzie wypisana jest tylko godzina, te intencje mogą być jeszcze zamówione.  
Z bardzo ważnych przyczyn mogą również ulec zmianie wyznaczone intencje.

## Kogo czcimy w grudniu?

2. Błog. Rafała CHYLINSKIEGO - Kapłana.
3. św. Franciszka KSAWEREGO - Kapł. Patrona Misji.
4. św. B a r b a r y - Patr. Górników i Skalników
6. św. M i k o ł a j a - Patrona Miłosierdzia.
7. św. A m b r o ż e g o - Bisk. i Dokt. Kośc.
8. N i e p o k a l a n e P o c z ę c i e N M P .
11. św. D a m a z e g o I - Papieża.
13. św. Ł u c j i - Dziewicy i Męczennicy.
14. św. J a n a o d K r z y ż a - Kapłana i Mistyka.
24. św. A d a m a i E w y - WIGILIA BOŻ. NAR.
25. B O Ź E N A R O D Z E N I E .
26. św. S Z C Z E P A N A - II święto. Patr. Kaw.  
w bieżącym roku się opuszcza, ale zachowuje ze-  
nętrny ryt np. święcenie owsa/ NIEDZIELA B.N.
27. św. J a n a E w n a g e l i s t y i A p o s t . , ś w i ę c . w i n a .
28. św. M ł o d z i a n k ó w . - N a s z a A D O R A C J A .
31. św. S y l w e s t r a P a p i e ż a , Z a k o ń . R O K U .

## Kolenda 1993 - 94 r.

- 26.12. II święto - 13.30 w KLASZTORZE SS. Elżbiet.  
14.00 na HALEŃSKU do 16-tej.
  - 27.12 O T M I C E : 14.00 - 19.00 ul. Kościuszki:  
od Labisz do skrzyżowania w Hen-  
rykowie /strona transformatora/
  - 29.12 ul. KOSCIUSZKI: Od Palica do Blach /strona  
/środa/ transformatora/. 14.00 do 19.00
  - 30.12. ul. KOSCIUSZKI: Od Rieger do Sowada /strona  
/Czwartek/ młyna/ i Kościuszki Boczna -  
14.00 do 19.00.
  - 1.01.1994 r. ul. KOSCIUSZKI - Od transformatora do  
/Nowy Rok/ Henrykowa /strona stawu/ 13.00  
do 16.30.
  - 2.01. /Niedziela/ ul. ZWYCIĘSTWA: Od końca do uli-  
cy Gen Zaw./Dzierżawa/ 13.00 do  
17.00
  - 3.01. /Poniedz./ ul. GENERAŁA ZAWADZK.: Od Komander  
do Leśniczówki /oBydwie strony/  
14.00 do 19.00
  - 5.01. /środa/ - ul. GEN. ZAWADZK. Od strony Stacji  
/Goj/ do Kłyszcz. 15.00 - 20.00
  - 7.01. /piątek/ ul. GEN. ZAWADZK. Blok Fabrycz. I  
od klatki 1, potem Blok II od  
kl.2 do 1. Godz. 15.00 - 20.00
  - 9.01. /Niedz./ ul. POLNA: od końca do Knosala/Dokt  
13.00 do 16.00
  - 10.01. /Poniedz./ OSIEDLE PIABZY od transformatora  
do Szczygieł - Potem ul. SZKOLNA  
do Domu Nauczyciela. 14.30 - 20.00
- w I Z B I C K U :**
- 12.01. /środa/ ul. STRZELECKA od Pyka do Lyra, po-  
tem Piątek do Stempniewicz i ulica  
GOGOLINSKA w kierunku Otmic. 15.00  
do 19.00
  - 13.01. /czwartek/ ul. OPOLSKA: od Gondro + Woźnica  
do "Anatola" i ul. KANI do końca.
  - 14.01. /piątek/ ul. POWSTAŃCOW: Od E-4 do Straży P.  
strona Plebanii /również Boczna od  
Wieczerek do Hreczuch/ 15.00 - 20.00
  - 16.01. /Niedz./ ul. POWSTAŃCOW: Od skrzyżowania do  
Kurek i Boczna /strona Kościoła/ -  
13.00 do 17.00
  - 17.01. /poniedz./ ul. POWSTAŃCOW: Od Bartek do Ra-  
czek /obie strony/ i ul. PARKOWA  
do końca. 15.00 do 20.00
  - 18.01. /wtorek/ ul. WYZWOLENIA: Od Pientka do Mien-  
tus /jedna strona/. 15.00 do 19.00
  - 19.01. /środa/ ul. WYZWOLENIA: Od Siudeja do Josz-  
ko. 15.00 do 19.00
  - 20.01. /czwartek/ ul. POLNA: Od początku do Bazy  
/obie strony/. 15.00 do 20.00
  - 21.01. /piątek/ ul. STAWOWA: Od parku /bez Inter-  
natu/, Bloki i Gospodarstwo /Śta-  
wenta/. 15.00 do 20.00
  - 23.01. /Niedz./ ul. SOSNOWA: Od Bieniek, potem ul.  
Sosnowa /Szłapa/ do początku /obie  
strony/. 13.00 do 17.00
  - 24.01. /poniedz./ ul. 15 GRUD. od transfor. do końca  
/jedna strona/ Łukaszyk/ od 15.00

25.01. /wtorek/ - ul. 15 GRUDNIA od początku /Ciecior/ ku szkole do końca, tylko strona szkoły. 15.00 - 19.00

26.01. /środa/ - ul. KWIATOWA: od Palonek obydwie strony. 15.00 - 19.00

27.01. /czwartek/ na PLEBANII i Oplątek dla ministrantów i ministrantów z Izbička i Otmic. Godzina do ustalenia.

**U W A G A:** W czasie Kolendy nie składamy ofiar, bo będzie specjalna Msza św. Kolendowa z okazji do złożenia ofiar. Można również wpisać się do Księgi Ofiarodawców. **MINISTRANTOM** składamy ofiary na potrzeby Misji oraz ministrantów /za całoroczną służbę/. Ponieważ ministranci często ze szkoły idą bezpośrednio na kolendę, proszę nie zapominać o poczęstunku herbata /oczywiście nie za często/ Bóg zapłać zgóry składam.

Porą zimową wnosi się błoto do mieszkań, proszę zatem nie zapominać o wycieraczkach /stare worki, gażanki choiny lub tym podobne/.

## Lampiony adwentowe



Każdy, który przygotowywał jakąś znaczną uroczystość, np. Prymicje lub wesele, wie ile wysiłku i samozaparcia to wymaga, ale czynił to z radością.

Również ADWENT, jako czas przygotowania się na przyjście Bożego Dziecięcia, wymaga od nas wysiłku i gotowości do podjęcia trudu i pokonania lenistwa.

**DZIECI!** Cieszyście się zapewne na Boże Narodzenie?! Ale przedtym jest Adwent, i to wcale nie krótki w bieżącym roku. Podejmijcie postanowienie wytrwania aż do końca! Przygotujcie lampiony adwentowe /własnej roboty, bo te tylko biorą udział w KONKURSIE ADWENTOWYM/. Już teraz o tym pomyślcie! Zapraszam na **R O R A T Y!**

### WIECZÓR WIGILIJNY W RODZINIE

1. **Pożegnanie Adwentu** - Cała rodzina, zgromadzona przy stole wigilijnym odświętnie nakrytym, odmawia lub śpiewa „Anioł Pański”. Przez tę modlitwę najlepiej czymy tajemnicę Wcielenia i Narodzenia Pańskiego.
2. **Zapalenie świecy** - Ojciec lub matka rodziny zapala świecę na stole, następnie najstarsze dziecko zapala światła i na choince.

**Ojciec:** Blisko dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus, Syn Boży, oczekiwany Zbawiciel. Opowiada nam o tym Ewangelia św. Łukasza. Stojąc posłuchajmy jej z wiarą tak, jak to czynili nasi przodkowie.

### 3. Czytanie Ewangelii - Łk 2, 1-14:

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienne. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz sta-

nę przy nich anioł Pański i chwala Pańska zesłała ich oświeciła, tak, że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”.

I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

**Kołada: Wśród nocnej ciszy... nr 137:**

4. **Wspólna modlitwa** - Ojciec lub matka rodziny odmawia niżej podane prośby, wszyscy odpowiadają: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Prosimy Cię:

- Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju -

W.: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

- Obdarz także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy -

W.: Ciebie prosimy...

- Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych, głodnych na całym świecie pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej świętej nocy -

W.: Ciebie prosimy...

- Naszych zmarłych (wymienić imiona) obdarz szczęściem i światłem Twej chwały -

W.: Ciebie prosimy...

**Ojciec:** Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Jednorodzonego Syna Twojego; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twego światła w naszym codziennym postępowaniu. Przez Chrystusa Pana naszego -

W.: Amen.

Ojczy nasz...

5. **Lamanie się opłatkiem** - Ojciec rodziny: A teraz w duchu miłości i przebaczenia przełamiemy się opłatkiem - chlebem miłości. Otwierając serca nasze w miłości wzajemnej, otwieramy je na przyjście Pana. W Nim każdy człowiek znajdzie dobroć i przyjaźń. Niech On będzie zawsze z nami w naszym domu.

Ojciec rodziny składa wszystkim życzenia i przełamuje się opłatkiem najpierw z matką, a potem z pozostałymi członkami rodziny. To samo czynią następnie wszyscy obecni.

6. **Spożywanie wieszery** - W atmosferze wzajemnego braterstwa i życzliwości spożywa się wieszery wigilijną. W czasie wieszery należy wyłączyć telewizor.

7. **Śpiew kołed i wymiana upominków.** - Po wieszery świętym nastrojem podtrzymujemy śpiewem kołed i wzajemnym obdarowywaniem się upominkami. Przy choince, w nastroju świętym oczekujemy na Pasterkę, Uczę święteczną całej parafii.



*Radosnych Świąt!*

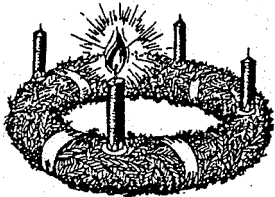
# Zwyczaje Bożonarodzeniowe



Wśród plejady świąt występujących w kalendarzu, na naszą uwagę zasługują te, które kojarzą się ze specyficznym klimatem i atmosferą jaka je poprzedza i im towarzyszy. Święta te na przestrzeni wieków obrosły w tradycje i specyficzne zwyczaje. Zapadły też na zawsze w naszą świadomość, wyciskając piętno skłaniające do refleksji, rozmów, nieraz wyciskając łzy z oczu na wspomnienie tych, którzy niegdyś razem z nami uroczyste w gronie rodziny je obchodzili.

Nadchodzące święta Bożego Narodzenia mają w naszej tradycji swoje pierwszorzędne miejsce. W specyfice kulturowej Śląska, są one obrazem przywiązania do "wiary naszych ojców", dążeniem do zespolenia się duchowego z najbliższymi, którzy ze względu na rozliczne zawiłości losu, nie mogą zasiąść przy stole wigilijnym. Są one wreszcie wyrazem emocjonalnego związku domowników, z innymi członkami rodziny, oraz sposobnością do wspólnego spędzenia świątecznych godzin.

Jako dziecko, każdy z nas wypatrywał pierwszej wigilijnej gwiazdy, pokazującej się na nieboskłonie, dającej przyzwolenie na zajęcie miejsca przy wigilijnym stole, gdzie w spokoju i powadze, po modlitwie i czytaniu z Pisma Świętego, rozpoczynała się wigilijną wieczerzę. Zaś po jej zakończeniu oczekiwano przy śpiewie kolęd na przyjście "Dzieciątka".



Wszystkie wielkie święta występujące w katolickim kalendarzu, poprzedzone są okresem przygotowań. Przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia jest OKRES ADWENTU. Oznacza to "advento" = coraz bliżej, przychodzi, przybliża się, adventus = początek / z języka łacińskiego =

go "venio ad vos" przybywam do was/. Zwyczajowo Adwent rozpoczyna się w niedzielę najbliższą święta Andrzeja Apostoła, a jeżeli przypadnie w niedzielę, to jest ona I Adwentową /tak oznacza ADWENT księżeczka do nabożeństwa "Wianek ku czci NMP, wydana w 1899 nakładem M. Rogera na Górze św. Anny/. Okres Adwentu ma w swym założeniu przedstawić wiernym okres oczekiwania wielowiekowego na narodzenie się Zbawiciela, jak i uświadomić potrzebę duchowego przygotowania na tę uroczystość. Wyrazem tego jest liturgia, jak również śpiewanie melancholijnych pieśni.

W czasie Adwentu spożywano również skromniejsze posiłki, często postząc. Szczególnie uwidoczniło się to na stołach wierzących i przestrzegających tradycji. Pisarz Melchior Wańkowicz tak opisuje ten okres: "Naprzód był Adwent. Na długim stole stawały garnki z pierzem, albo zboże do przebijania kąkolu. Lamy naftowe rzucają ciche światło - "Zaczynajcie wargi nasze, chwalić Pannę świętą" - zaczyna babka. "Zaczynajcie opowiadać cześć Jej niepojętą" - podchwytuje niemrawy, mrużący chór głosów /przy stole siedzi kto chce - nie tylko służba domowa, ale i rodziny parobków/. "Chwała Ojcu, Synowi, Bogu przedwiecznemu" - mówi babka. "I równemu im w Trójcy Duchowi świętemu" - Dom nowotrzebski modli się każdą drzazgą swej ściany, śpiewem śledzących w niej świerzczy..."

Po okresie adwentowych przygotowań nadchodzi wreszcie oczekiwany przez wszystkie dzieci, a i dorosłych dzień opiewany w wierszach, opowiadaniach, utworach muzycznych i dziełach malarskich - Wigilia.

Według "Encyklopedii Staropolskiej" Glogera - Wigilia, dawniej "Wilja" to przedświąteczny dzień czuwania, z łacińskiego "wigitlare" = czuwać na modlitwie i poście. Zawsze wdziali w wigilii dzień pełen znaczeń różnorodnych. Wigilia miała coś widowiskowego. Wigilia Bożego Narodzenia kończyła się o północy Pasterką.

**WIERZENIA WIGILIJNE:** - kto w wigilię ochoczo rano wstanie, nie będzie miał przez cały rok kłopotów ze wstawaniem!

- która **PANNA** tarła mak, tę czekało rychle zamążpójście!
- który **MYŚLIWY** zdołał coś w wigilię upolować, ten mógł liczyć na szczęście w polowaniu przez rok!

- który **CHŁOP** wybrał się przeczornie z rana do karczmy, lub zdołał w domu "zalać robaka", ten nie musiał się martwić, że w przyszłym roku grozi mu przymusowa abstynencja!
- który **SPRYCIARZ** podebrał sąsiadowi ukradkiem jakieś narzędzie, ten się cieszył, że odtąd wszelkie dobro będzie lgnęło do niego, nawet jeśli podebranie skończyło się miłym okupem!
- który **CHŁOPIEC** w wigilię otrzymał rżnięcie, przez cały rok czekało go to samo!

- Ileż to razy z ust mojej ciotki słyszałem maksymę, że w wigilię "chłopców biją, aby lepiej rośli!"
- Panowało powszechne przekonanie, że w wigilię los człowieka może przybrać jakby nowy wymiar. Ranutko, jak przez cały Adwent, spieszone na **RORATY** ostatnie. Przestrzegano w tym dniu punktualności, starano się nic nie pożyczać, "aby nie wynosić szczęścia z domu"
- NIE WOLNO BYŁO:** - rąbać drzew - bo przez cały rok będzie bolała głowa,
- wbijać gwoździ - bo będą zęby holały.
- prać bielizny i jej wieszać - bo grozi śmiercią,
- podejmować większych prac gospodarskich i hałasować - bo to wygania dusze zmarłych domowników, które na ten czas przybyły do domu,
- kichać - bo każde kichnięcie zapowiada przypadek zachorowania w rodzinie,
- odkładać łyżki między jednym a drugim daniem podczas wieczerzy wigilijnej, bo to zapowiada głód dla całego domu,
- wchodzić do chlewa ze światłem - gdyż to zapowiada rychły pożar w zagrodzie,
- kłaść czapki na stole - bo krety będą ryły w polu i ogrodzie,
- siadać dzieciom na stole - bo się nabawią wrzodów,
- chodzić do gospody - bo będzie się tam cały rok chodziło,
- opierać się łokciami o stół wigilijny - bo przez cały rok będą ręce bolały
- gospodynki kosztować gotowanych potraw na stół wigilijny - bo dzieci dostaną robaków,
- śrutować, młócić, na obejściu trzaskać - bo drzewa w sadzie pozbawi to owoców

W Wigilię, w myśl starych wierzeń należało domowe zwierzęta szczególnie karmić /bo zwierzęta w tę noc potrafią mówić, i mogą obmawiać opiekunów/. Gospodyni sporządzała specjalną struclę dla krów, które musiały być nią nakarmione przed wieczerzą, ziarno kurom podawano w obręczy, aby się nie rozkazyły i gubiły jajek.

Głównym akcentem kulinarnym polskiego Bożego Narodzenia była wieczerza, złożona z 12 potraw. Cały dzień przebiegał pod znakiem przygotowań do wigilijnej wieczerzy. W całym domu górowała kuchnia. Zapachy i aromaty mieszały się, tworząc prawdziwą symfonię, utkaną z wielu podniecających apetyt i wyobraźnię woni. Wprawdzie niektóre tradycyjne bożonarodzeniowe specjały można dziś kupić gotowe, lecz nie mogą konkurować z potrawami, które w wielu rodzinach przygotowuje się według receptury przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Wieczerza wigilijna jest posilkami postnym. Wszystkie potrawy przygotowywane są na oleju lub innych tłuszczach pochodzenia roślinnego. Wieczerza, w zależności od zamożności gospodarza składa się z dwunastu potraw. Obrzędowymi potrawami są: "siemiotka", zupa grochowa, zupa miodowa, grzybowa młoczka /na wschodzie też kutja/, makówki, karp gotowany w warzywach, lub smażony w cieście, śledź w hebelonce lub w śmietanie, bryja, garus, kapuśnica z grzybami.// Doskonale zebrała i opracowała je E. Łobańska w "Śląskiej Kuchni" wydanej przez Instytut Śląski w Opolu.

Kiedy wszystkie potrawy są już gotowe, rozpoczyna się szykowanie stołu. Powszechne jest przekonanie, że wszystko co potrzebne jest do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej, powinno być na stole, gdyż nie wolno opuszczać stołu w czasie wieczerzy, bo to grozi niebezpieczeństwem lub wręcz śmiercią dla kogoś z rodziny. Tradycja nakazuje, aby wigilijny stół nakryty był białym obrusem, a pod nim znajdowało się siano, zaś pod stołem wszystkie gatunki zbóż uprawianych w gospodarstwie. W wielu rodzinach na stole stawia się krzyż, a pod nim pieniądze, aby się "domu trzymały".

Wielość zwyczajów występujących na obszarze całego Śląska nie zezwala na wyczerpujące wyszczególnienie ich. Dawniej jedzono z jednej miski wspólnie, dziś ze względów oczywistych ta tradycja zamikła.

Pięknie udekorowany stół był hasłem do rozpoczęcia wieczerzy wigilijnej, którą rozpoczynano modlitwą prowadzoną przez ojca rodziny i czytaniem Pisma Świętego... /patrz strona 5 w artykule o Wieczerzy Wigilijnej/ opracował L.R. dalszy ciąg w numerze następnym.

# GROSS STREHLITZ

## Geschichte des Annabergerlandes

Eine Chronik von Maria Luise Dr. Gräfin Strachwitz

Heimatkreisvereinigung Groß Strehlitz  
477 Soest, Westfälisches Kreishaus

### Vorwort

Der Bericht über Groß Strehlitz und das Annaberger Land soll kein sentimentaler Rückblick auf Vergangenes sein. Er will vielmehr in aller Sachlichkeit schildern, was sich seit Menschengedenken in unserer Heimat ereignet hat. Ein erster Band mit Bildern aus dem Kreis Groß Strehlitz ist bereits erschienen; diese Schrift will von dem erzählen, was die Bilder zeigen.

Unterlagen für den Bericht waren nicht leicht zu beschaffen. Um so mehr muß hier eines Mannes in Dankbarkeit gedacht werden, ohne dessen unermüdete Arbeit die Geschichte unseres Kreises nicht hätte geschrieben werden können:

des ehemaligen Hauptlehrers von Zyrowa, späteren Direktors in Groß Strehlitz, Ernst Mücke. Er hat die einmal im Monat erscheinende Beilage zur Groß Strehlitzer Zeitung „Aus dem Chelmer Land“ herausgegeben und die Ergebnisse seiner heimatkundlichen Forschung darin veröffentlicht. Diese Beiträge sind heute von höchstem Interesse. Daneben hat er es auch verstanden, Mitarbeiter für das „Chelmer Land“ zu werben und für die heimatkundliche Forschung zu interessieren. Heute sind viele dieser Aufsätze eine Fundgrube wertvoller, sonst kaum mehr greifbarer Fakten.

Im „Chelmer Land“ erschien in den Jahren 1929 bis 1932 auch die von Ernst Mücke überarbeitete, nach ihrem Verfasser benannte „Reichelsche Chronik“. Dieser Bericht, der zurückgeht bis in die Zeit der Piastenherzöge um 1200 beruht im wesentlichen auf Urkunden und Akten, die Rentmeister Reichel 1834 in der Wirtschaftskanzlei des Grafen Renard in einem in der Ecke stehenden Koffer entdeckte. Zum Teil waren die Papiere vom Schimmel zerstört, zum Teil vergilbt und von Feuchtigkeit stark mitgenommen. Rentmeister Reichel trocknete die noch verwertbaren Schriftstücke sorgfältig und schrieb anhand dieser Unterlagen seinen Bericht. Ernst Mücke hat Jahrzehnte später den im Archiv der Stadt Groß Strehlitz vergrabenen Bericht überarbeitet und durch die Veröffentlichung der „Geschichte der Stadt und Herrschaft Groß Strehlitz“ im „Chelmer Land“ der Allgemeinheit zugänglich gemacht.

Trotzdem wäre seine Arbeit für uns verloren gewesen, wenn nicht ein Vertriebener aus dem Kreis Groß Strehlitz, Alfred Wasser, früherer Lehrer in Wysoka, das von ihm gesammelte „Chelmer Land“ vollständig hätte retten können. Er hat sein Exemplar in dankenswerter Weise bereitwillig für diese Arbeit zur Verfügung gestellt.

An dieser Stelle möchte ich allen jenen aufrichtig danken, die meine Arbeit mit Rat, Auskunft und Material hilfreich unterstützt haben. Dank gebührt vor allem der Heimatkreisvereinigung, die die Drucklegung der Schrift als Herausgeber ermöglichte, und ihrem Vorsitzenden, Dr. Gollasch, für alle damit verbundene Mühe und Arbeit sowie dem Patenkreis Soest, der großzügig das Vorhaben finanziell unterstützt hat.

Bonn, im September 1968

Maria Luise Dr. Gräfin Strachwitz

## Die Geschichte des Kreises Groß Strehlitz

### Vorgeschichtliche Zeit

#### Besiedlungsspuren der Steinzeit

Man vermutet, daß nach der Eiszeit Oberschlesien eine weite, baumlose Steppe war. Bäume und Sträucher fanden sich erst später ein. Vereinzelt, aber zuverlässige Funde im Gebiet um den Annaberg aus der Altsteinzeit (50 000 – 8000 v. Chr.) beweisen aber, daß dort auch damals schon Menschen lebten. An Hand späterer Funde aus der mittleren Steinzeit (8000 – 5000 v. Chr.) läßt sich eine bereits ausgedehntere Besiedlung

nachweisen. Vor allem bei den an den Ufern der Oder und der Malapane gelegenen Dörfern, in den sandigen Dünen, fand man solche frühe Besiedlungsspuren. Geschlossene Siedlungen hat es damals allerdings noch nicht gegeben. Erst Funde aus der jüngeren Steinzeit (5000 – 2000 v. Chr.) bezeugen das Vorhandensein von geschlossenen Wohnplätzen.

Wie die Besiedlung des Landes erfolgte, ist umstritten: Ob in mehreren Siedlungswellen – diese Theorie unterstellt drei Wellen in der jüngeren Steinzeit: eine erste Besiedlungswelle, die aus dem Donaugebiet kam, dann eine zweite und dritte durch Stämme, die aus dem Nordwesten Europas eindringen –, oder ob die Besiedlung sich, wie die Anhänger der anderen Theorie vermuten, kontinuierlich ausbreitete. Beide Theorien werden von hervorragenden Wissenschaftlern vertreten.

#### Besiedlung und Fundstätten der Bronzezeit

Für den Beginn der auf die jüngere Steinzeit folgenden Bronzezeit fehlen zumeist Anhaltspunkte. Man weiß jedoch, daß in der mittleren Bronzezeit das Gebiet um Groß Strehlitz einigermaßen gleichmäßig besiedelt gewesen sein muß. Es gab kaum einen Ort, in dessen Nähe man nicht auf Funde aus dieser Zeit stieß. Dazu gehörten auch die an verschiedenen Stellen entdeckten umfangreichen Urnenfelder. Die bei den Funden geförderte Keramik war ausgezeichnet und verriet eine hohe Kulturstufe. Die qualitativ besten Funde wurden im Löbgebiet gemacht. Die Armut des nördlichen Sandgebietes war auch an den Funden zu erkennen. Berühmt waren die Gräberfunde von Adamowitz bei Groß Strehlitz mit ihrem reichen Bronzeschmuck.

Bis zum 2. Jahrhundert n. Chr. kannte man nur Urnengräber. Im 2. und den darauf folgenden Jahrhunderten herrschte dagegen die wandalische Gräberbestattung vor, das beweisen zahlreiche Funde in der Nähe der Oder und des Annabergs. Für die folgenden Jahrhunderte ist das Gebiet um den Annaberg bis zur Oder eines der an germanischen Funden reichsten Gebiete Schlesiens überhaupt. Diese Ecke Schlesiens war damals schon „Grenzland“. Hier stießen frühgermanische Stämme des Nordens zusammen mit den von Süden durch die mährische Pforte eindringenden Kelten. Die Wandalen müssen sich lange Zeit in diesem Gebiet aufgehalten haben. Ihre Bestattungplätze bergen Tote aus fünf Jahrhunderten.

Es führt zu weit, alle Fundstätten aus der Bronze- und frühen Steinzeit im späteren Kreis Groß Strehlitz aufzuzählen. Wichtige Funde machte man auf dem Gelände der Stadt Groß Strehlitz, vor allem, wie schon erwähnt, in Adamowitz. Funde bei Wysoka und Rosmierz stammten aus der Steinzeit; reiche Funde bei Chorulla aus der Stein-, Bronze- und Eisenzeit; bei Krempla/Bobrek entdeckte man Geräte aus der Stein- und der Bronzezeit; bei Rosniontau aus der Eisenzeit. Auch bei Sucholohna, Sakrau, Oberwitz, Stubendorf, Kalinowitz, Rosmierka, Leschnitz und vielen anderen Orten stieß man auf ergiebige Fundstätten. Oft hing ihre Auffindung vom Zufall ab. Im Wald von Stubendorf gab es einige Hügel, die sich kaum von ihrer Umgebung hoben. Man hielt sie für alte Meiler. Eines Tages fand man dort Tonscherben und grub nach: Die „Meilerhügel“ entpuppten sich als eine weitläufige vorgeschichtliche Grabstätte (Brandschüttungshügel) aus der Wandalenszeit. Einwandfrei ließ sich die germanische Besiedlung im Kreis Groß Strehlitz für die Zeit nach dem Einfall der Hunnen im 5. Jahrhundert nachweisen. Typisch für diese Zeit sind die merkwürdigen Brandschüttungshügel; die den Toten mitgegebene Keramik war häufig mit Runen verziert.

Eine Anzahl von Münzfunden aus der römischen Kaiserzeit lassen darauf schließen, daß bei Krappitz ein Handelsweg von der uralten Straße entlang der Oder abzweigte und die nördlich vom Annaberg gelegene Ebene in Richtung Groß Strehlitz – Beuthen durchquerte. Man fand römische Münzen bei Krappitz, Kalinowitz, Dollna, Rosniontau, Blotnitz. Die Münzfunde reichen bis in das vierte Jahrhundert, sie hören mit dem Abzug der Wandalen auf.

#### Ein menschenleeres Land

Zwischen 400 und 500 n. Chr. sind die Wandalen offenbar weitergezogen. Man nimmt an, daß ihnen erst die Goten, danach ein noch weniger erforschter langobardischer Stamm folgten und die Langobarden im 7. Jahrhundert von der awarischen Steppenbevölkerung überrollt wurden. Neue einwandfreie Funde aus dieser Zeit in Chorulla sind in der polnischen Literatur veröffentlicht worden.

In das fast menschenleere Land sickerten etwa vom 6. Jahrhundert an allmählich, zögernd, „wie

vom Winde getriebene Sandkörner“ (H. Aubin) vom Osten her Slaven ein. Funde aus der Zeit bis etwa zum 10. Jahrhundert, die Anhaltspunkte bieten könnten, sind kaum vorhanden. Skelettgräber fehlen ganz.

#### Kämpfe um Schlesien

Im 9. Jahrhundert verzeichnete der sogenannte „Bayrische Geograph“ auf der Regensburger Völkertafel, einer Art Reisehandbuch, vier große Stammesbereiche in Schlesien, darunter die Polanen, wohnhaft in dem südlich der Glatzer Neiße und der Malapane gelegenen Gebiet. Ihr Land soll sehr groß gewesen sein. Die Geschichte dieses Stammes und der Landschaft bleibt jedoch im dunkel.

Etwa zu Beginn des 10. Jahrhunderts hatte das dem Deutschen Reich tributpflichtige Böhmen seinen politischen Einfluß auf Schlesien ausgedehnt. Um das Jahr 950 wurde auch das später als Oberschlesien bezeichnete Gebiet in den böhmischen Herrschaftsbereich einbezogen. In den Jahren zwischen 980 und 990 kam es zum Streit zwischen Böhmen und Polen. Der polnische Herzog Mieczo I. forderte von seinem Schwager Boleslaw II. von Böhmen neben anderen Gebieten auch Schlesien. In den Kämpfen gegen Böhmen wurde Mieczo, treuer Vasall des deutschen Kaisers, von kaiserlichen Truppen unterstützt und gewann Schlesien kurz vor 990. Die kriegerischen Auseinandersetzungen zwischen Böhmen und Polen hörten jedoch noch lange nicht auf. Erst 1137 kam es schließlich zum Glatzer Frieden, in dem die Westgrenze Schlesiens zwischen Polen und Böhmen festgelegt wurde. Schlesien verblieb im polnischen Herrschaftsbereich.

Aber auch im Osten war Streit. Es ging um die Erbfolge der Piasten in Schlesien, die erst durch das Eingreifen von Friedrich I. Barbarossa geregelt wurde. Im Spätsommer 1157 stieß Friedrich I. mit seinem Heer bis nach Posen vor und erreichte, daß Boleslaw IV., Herzog von Polen, das frühere Lehenverhältnis feierlich anerkannte, erhebliche Sühngelder zahlte und die Wiedereinsetzung des erbberechtigten, von ihm aus Schlesien vertriebenen Herzogs Wladyslaw zusagte. Boleslaw zögerte aber mit der Einlösung seines Versprechens bis zum Tode Wladyslaws (1159). Erst auf erneuten kaiserlichen Druck erhielten Wladyslaws Söhne 1163 das väterliche Erbe Schlesiens: Boleslaw der Lange erhielt fast ganz Niederschlesien, dazu Oppeln; Mieczo erhielt Ratibor und Teschen. Glogau, der Anteil des dritten Sohnes, Konrad, fiel nach dessen frühem Tod an Boleslaw zurück. Als 1172 nochmals Streit wegen der Erbschaft ausbrach, genügte die Sammlung eines kaiserlichen Heeres an der Grenze, um den Polenherzog Boleslaw gefügig zu machen. Dieses letzte kaiserliche Eingreifen in innerpolnische Fragen festigte endgültig die Selbstständigkeit des schlesischen Zweiges der Piasten. Der Sohn Boleslaws des Langen, Herzog Heinrich I. von Breslau, der Bärtige (1201 – 1238), der Gemahl der heiligen Hedwig, verlor nach dem Tode seines Vaters (1201) das Herzogtum Oppeln 1202 an seinen Oheim Mieczo, den Herzog von Ratibor und Teschen, und mußte feierlich jedem Erbenspruch auf dieses Gebiet entsagen. Jede Erbverbindung zwischen den Herzogtümern Breslau und Oppeln war damit aufgehoben. Das Herzogtum Oppeln war ein völlig unabhängiges Staatswesen geworden. Auch die politischen Bindungen dieses Gebietes an Polen waren erloschen.

#### Die Piastenherzöge (1163 – 1532)

##### Heilige im Annaberger Land

Geschichtliche Angaben über die Verhältnisse nach dem Eindringen der Slaven in das Oppeln-Groß Strehlitzer Gebiet fehlen. Die Legende will wissen, daß der heilige Adalbert, Bischof von Prag und Apostel der Preußen, den heidnischen Einwohnern am Himmelwitzer Teich gepredigt habe. Adalbert starb als Märtyrer 997. Die Legende könnte, auch in Anbetracht der Herrschaft Böhmens in Schlesien, den Tatsachen entsprechen, belegen läßt sie sich nicht. Dagegen enthalten alte Urkunden Berichte darüber, daß der heilige Hyazinth (geb. 1194) und sein Bruder, der selige Ceslaw (geb. 1197), in Kamien bei Oppeln – in einer Schrift auch „Villa Lapidis“ genannt – geboren wurden. Kamien ist identisch mit Groß Stein im Kreis Groß Strehlitz. Die Brüder studierten in Paris an der Sorbonne und in Krakau, trafen in Rom mit dem heiligen Dominikus zusammen und traten in den Dominikanerorden ein. Der heilige Hyazinth starb 1257 in Krakau, nachdem er als Missionar in Polen und Rußland gewirkt hatte. Ceslaw gründete das Dominikanerkloster in Breslau und ist dort in der Adalbertkirche begraben (1241).

Diese Überlieferung und die besondere Verehrung des heiligen Hyazinth sind im oberschlesischen Volk bis auf den heutigen Tag lebendig geblieben. Am Fest des heiligen Hyazinth, dem 17. August, wallfahrtete die Bevölkerung Jahr um Jahr zur Hyazinthkapelle im Schloß Groß Stein.

#### Deutsche Besiedlung

Das Gebiet um Groß Strehlitz unterstand seit 1163 dem Piastenherzog von Breslau und Oppeln, Boleslaw dem Langen († 1201), seit 1202 dem Piastenherzog Mieccko I. von Ratibor und von Oppeln, der zu dem ihm 1163 zugefallenen Erbe 1177 von seinem Oheim, dem Herzog Kasimir II. von Krakau, noch das Gebiet von Pleß, Auschwitz, Beuthen, Sator, Sewerien hinzuerhalten hatte. Über die Geschichte des Kreises zu diesem Zeitpunkt wissen wir nicht viel. Vielleicht hat schon Mieccko, so wie sein Neffe, Heinrich I., der Bärtige von Breslau, Deutsche in sein wenig besiedeltes Land gerufen. Jedenfalls hat er es verstanden, seinen Besitz zu vergrößern. Als Mieccko I. 1211 starb, folgte ihm sein Sohn Kasimir I. Aus seiner Regierungszeit liegen Urkunden vor, die erkennen lassen, daß er das Eindringen deutschen Rechts in das Oppeln-Groß Strehlitzer Land nachdrücklich förderte. Mit seiner Genehmigung wurde Leschnitz ein Dorf deutschen Rechts. Im Jahr 1222 gestattete er Bischof Lorenz von Breslau (1207 – 1232), in Ujest „deutsche oder andere Gäste (hospites) nach deutschem Recht anzusiedeln“. Diese Urkunde wurde in Himmelwitz – in „nova villa que Gemelnici dicitur“ – ausgestellt; wahrscheinlich galt schon in Himmelwitz damals übliche Bezeichnung – Ujest und den umliegenden Dörfern nach dem Recht der niederschlesischen Stadt Neumarkt anzusiedeln. Etwa 1260 wird Ujest in Urkunden als Stadt bezeichnet.

Der Sohn des 1229 (1230?) verstorbenen Herzogs Kasimir, Mieccko II., verteidigte 1241 die Oderufer bei Oppeln erfolglos gegen die eindringenden Tataren und kämpfte im gleichen Jahr gegen sie in der Schlacht von Wahlstatt. Ob diese Horden den Kreis Groß Strehlitz durchzogen haben, ist nicht überliefert. Mieccko II. starb 1246 ohne männliche Nachkommen. Sein Bruder Wladyslaw, der nach dem Tode Kasimirs die außerhalb Schlesiens gelegenen Besitzungen erhalten hatte, kam nun auch in den Besitz der Herzogtümer Oppeln und Ratibor. Wladyslaw, der häufig als ein vielgeschäftiger, streitsüchtiger Herrscher geschildert wird, muß ein zielbewußter, systematischer Organisator gewesen sein. Er hat die Besiedlung des Landes durch Deutsche energisch vorangetrieben.

Die von den Piasten gerufenen deutschen Siedler veränderten das Gesicht des Landes. Die guten Böden nahe der Oder und dem Chelm wurden dichter besiedelt, die schon bestehenden slawischen Dörfer erweitert. Die deutschen Siedler, zum Teil auf Kloster- und Herzogsbesitz, zum Teil in größeren Ortschaften angesiedelt, zum Teil Bürger der neuentstehenden Städte Ujest, Leschnitz und vor allem Strehlitz, hoben sich gegenüber den bisherigen Einwohnern des Landes durch das deutsche Recht ab, das ihnen zugestanden wurde. Es gewährte ihnen persönliche Freiheit, festen Zins statt der bei den Slawen üblichen Naturalabgaben und eine Art Selbstverwaltung, an deren Spitze ein von ihnen gewählter Schulze oder Vogt stand. Die Deutschen brachten auch neue Kenntnisse in das Land: die Dreifelderwirtschaft, den Eisenflug, handwerkliche Fertigkeiten, bisher unbekanntes Verfahren der Eisen- und Kalkgewinnung. Die wenig ansprechenden Niederungen im Norden des Kreises blieben allerdings auch weiterhin nur wenig besiedelt.

#### Die Gründung von Groß Strehlitz

Das Gründungsjahr der Stadt Groß Strehlitz ist unbekannt. Ihr Gründer soll Herzog Boleslaw von Oppeln gewesen sein, der nach dem Tode seines Vaters, Wladyslaw (1262), das Herzogtum erbe. Im Volk erzählt man sich, daß vor langer Zeit ein Herzog von Oppeln sich inmitten der wildreichen Wälder ein Jagdhaus (strzelec: Jäger, Schütze) habe erbauen lassen und sich dort häufig aufgehalten habe. Der Name Strelitz erscheint anfangs in verschiedener Schreibweise: Strelech (1271), Strelec (1290), Strelitz (1302). Das Attribut „Groß“ findet sich zum ersten Male 1379 (maius Strelitz) zur Unterscheidung von Strelitz, Kreis Neustadt. Im 16. Jahrhundert wird die Hinzufügung „Groß“ die Regel. Das eingefügte „h“ läßt sich nicht begründen, hat sich aber schon lange eingebürgert.

Kirchenakten berichten, daß 1271 in Strelitz das Fest des heiligen Laurentius, der noch heute Patron der Pfarrkirche ist, festlich begangen wurde. Im Jahre 1290 fertigte Pfarrer Nikolaus von Strelitz – der erste Groß Strehlitzer Pfarrer, dessen Name erhalten ist – als „Notar“ des Herzogs eine Urkunde für Boleslaw aus. Um 1300 wird Strelitz wie auch Tost und Ujest, als Mittelpunkt eines Bezirks erwähnt, als ein Ort also, der einer Stadt entsprach. Das vor den Toren von Strelitz liegende Dorf Strelitz – die spätere Lublinitz Vorstadt – wird ausdrücklich als „Strelitz polanicum“ bezeichnet – eine Gegenüberstellung, aus der zu entnehmen ist, daß es sich bei der Stadt Strelitz um ein „Strelitz teutonice“, eine Stadt deutschen Rechts, handelte. In einer 1303 ausgestellten Urkunde wird von einem „castrum strelense“, von einer herzoglichen Burg, gesprochen.

Herzog Boleslaw starb 1313. Im folgten seine Söhne Albert und Bolko III. gemeinsam als Herzöge von Oppeln. Sie teilten ein Jahr später das ihnen zugefallene Erbe auf. Albert (1303 bis 1366) übernahm das Strelitzer Land, das sich im Osten bis über Lublinitz hinaus und im Westen bis an die Oder erstreckte. Er bezeichnete Strelitz in einer Urkunde im Jahre 1323 ausdrücklich als eine Stadt („in Strelitz nostra civitate“). Eine Urkunde vom 8. März 1324 gibt die Namen – es sind alles deutsche Namen – des Vogtes und der Schöffen von Strelitz an. Auch diese Ämter sind ein zuverlässiger Beweis dafür, daß Groß Strehlitz damals eine Stadt deutschen Rechts war. Im Jahr 1327 wird Strelitz geschildert als eine gut befestigte Stadt mit Stadtmauer, zwei hohen Tortürmen im Osten und Westen und einem tiefen Wassergraben vor der Mauer. Auf der Süd- und Westseite war die Stadt von Sümpfen umgeben, die Schutz vor Angriffen gewährten.

Herzog Albert hatte besonders enge Beziehungen zu Strelitz. Er residierte über ein halbes Jahrhundert in der Stadt und verließ ihr dadurch einigen Glanz. Er tat viel für ihre Entwicklung, genehmigte ihr, auf Wachs, Talg und Tuchscherstaben Abgaben zu erheben und verließ ihr das Recht und verpflichtete sie, im Zweifelsfall in Breslau Rechtsbelehrung zu suchen (Urkunde vom 19. Januar 1362). Im 14. Jahrhundert gab es auch schon eine Stadtpfarrschule, da Handel und Gewerbe Bildung erforderten.

Der vermutliche Gründer von Groß Strehlitz hat wahrscheinlich auch 1282 das Zisterzienserkloster in Himmelwitz gegründet. Jedenfalls gab es das Kloster im Jahr 1290. Es stand mit den übrigen Zisterzienserkloster in Oberschlesien, vor allem mit Rauden in enger Verbindung. Papst Bonifatius VIII. (1294 – 1303) richtete unter dem 16. Februar 1302 eine Bulle an das Kloster, in der die Dörfer Rosniontau und Xionslas als dem Stift gehörend aufgeführt wurden. Beide Orte, die ursprünglich zur Pfarrei Himmelwitz gehörten, wurden übrigens wegen „des weiten und gefährlichen Weges“ 1369 nach Strelitz eingepfarrt. Dem Kloster stand zum Unterhalt der Mönche der Zehnte aus zahlreichen Dörfern zu: aus Pluschnitz, Wierchlesch, Olschowa, Dollna, Sprentschütz, Otmütz, Schedlitz, Sucha- und Mokro-Danietz, Kadlubietz, Zyrowa, Roswadza, Otmuth. Herzog Albert schenkte dem Kloster das Dorf Lazisk „samt Weiden, Wäldern und dem Zeidelwerk“.

Die Stadt Strelitz nahm 1335 auch auf kirchlichem Gebiet eine die Pfarrgemeinden der Umgebung überragende Stellung ein. In den Kirchenakten wird die Strelitzer Pfarrei als Archipresbyteriat bezeichnet, dem die Pfarrein Kamen (Groß Stein), Dollna und Himmelwitz unterstanden. Rund hundert Jahre später, im Jahr 1447, nennen die kirchlichen Akten als zum Archipresbyteriat gehörend: Zyrowa, Wyssoka, Jeschona, Posnowitz, Stubendorf, Suchau, Rosmierz, Centawa, Kalinow.

#### Verschollene Dörfer

Zahlreiche seit altersher bestehende Ortschaften werden, meistens in Zusammenhang mit Schenkungen, Abgaben oder dergleichen, in Urkunden erwähnt: Alt Ujest, bei Ujest gelegen, schon 1145; Gogolin, Schimischow und Solesche 1223; Adamowitz bei Groß Strehlitz 1232; Rosmierz 1256, Otmuth 1268 als Pfarrei, Olschowa 1302, Chorulla 1305, Halensko 1324; Stubendorf war 1324 Pfarrei; Kadlub, erstmals 1429 erwähnt, hat sicher schon vorher bestanden. Sucholohna, 1430 urkundlich erwähnt, wird 1436 als Polnisch Lany aufgeführt im Gegensatz zu Deutsch Lany (Mokrolohna), in dem deutsches Recht galt. Manche der damals vorhandenen Dörfer sind inzwischen vom Erdboden verschwunden – zerstört in den Hussitenkriegen oder im Dreißigjährigen Krieg. Dazu gehören Brzezowitz vor

den Toren von Strelitz, Czarkowitz, das 1305 dem Bischof in Breslau den Zehnten in Getreide zu leisten hatte; das Dorf des Theoderich (villa Theoderici) das 1340 in einer Urkunde genannt wird; Heinrichsdorf bei Strelitz, 1324 erwähnt (nicht zu verwechseln mit Heinrichsdorf bei Stubendorf, das 1783 als Kolonie mit elf Siedlerstellen gegründet wurde); Halbendorf, von dem Herzog Albert 1333 der Braut eines seiner Gefolgsmannen „sieben gemessene Hufen in media villa vor Strelitz“ als Leibgeding in die Ehe gab, das nach 1615, also vor dem Dreißigjährigen Krieg bestand, dann aber zerstört wurde. Zu den verschollenen Dörfern gehört auch das Dorf Gorzow, auch Wüste Gorzow genannt, nördlich von Posnowitz, das im Dreißigjährigen Kriege zerstört wurde. Steinbrocken und verwilderte Obstbäume mitten im Wald bezeugten bis in unsere Zeit, daß dort einmal Menschen gewohnt hatten.

#### Die Bevölkerung im 13. und 14. Jahrhundert

Gegen Ende des 13. Jahrhunderts war die deutsche Kolonisation in Oberschlesien weitgehend abgeschlossen. Das galt auch für das Gebiet um Groß Strehlitz und den Annaberg. Die fruchtbaren Landstriche waren besiedelt. Die Bevölkerungsdichte betrug etwa zehn bis zwanzig Personen je Quadratkilometer, in den Wäldern im Norden des Kreises allerdings wesentlich weniger. Die im 14. Jahrhundert eintreffenden deutschen Siedler hielten sich im allgemeinen nicht mehr im Gebiet um Groß Strehlitz auf, sondern drangen weiter nach Osten vor, zum Teil sogar bis in die Krakauer Gegend.

Die Bevölkerung des (späteren) Kreisgebietes bestand aus Polen und aus Deutschen. Die Städte waren überwiegend deutsch. Auch dort, wo das Land stärker besiedelt war, bildeten die Deutschen starke Gruppen. Häufig kamen die Geistlichen aus der deutschen Bevölkerung, wie zum Beispiel 1324 die Pfarrer von Stubendorf und Kaltwasser, die beide aus in Groß Strehlitz ansässigen deutschen Familien stammten. Auch die Mönche des Klosters in Himmelwitz waren meistens deutscher Herkunft. Das von den Siedlern eingeführte deutsche Recht übernahmen im 14. Jahrhundert in zunehmendem Maße auch die alten slawischen Gemeinden. Deutsches Recht mischte sich mit polnischem Recht. Der alte Honigzins, die Naturalabgaben der Bauern und die deutsche Hufenverfassung bestanden nebeneinander. Slawische Dörfer hatten oft einen nach deutschem Recht gewählten Vogt oder Schulzen. Auch die deutschen und polnischen Sitten vermengten sich; in einundderselben Familie fand man häufig deutsche und polnische Vornamen. Dank der neuen Rechts- und Wirtschaftsordnung und dank der Initiative der Deutschen nahm das Land einen bis dahin ungeahnten Aufschwung.

#### Loslösung von Polen

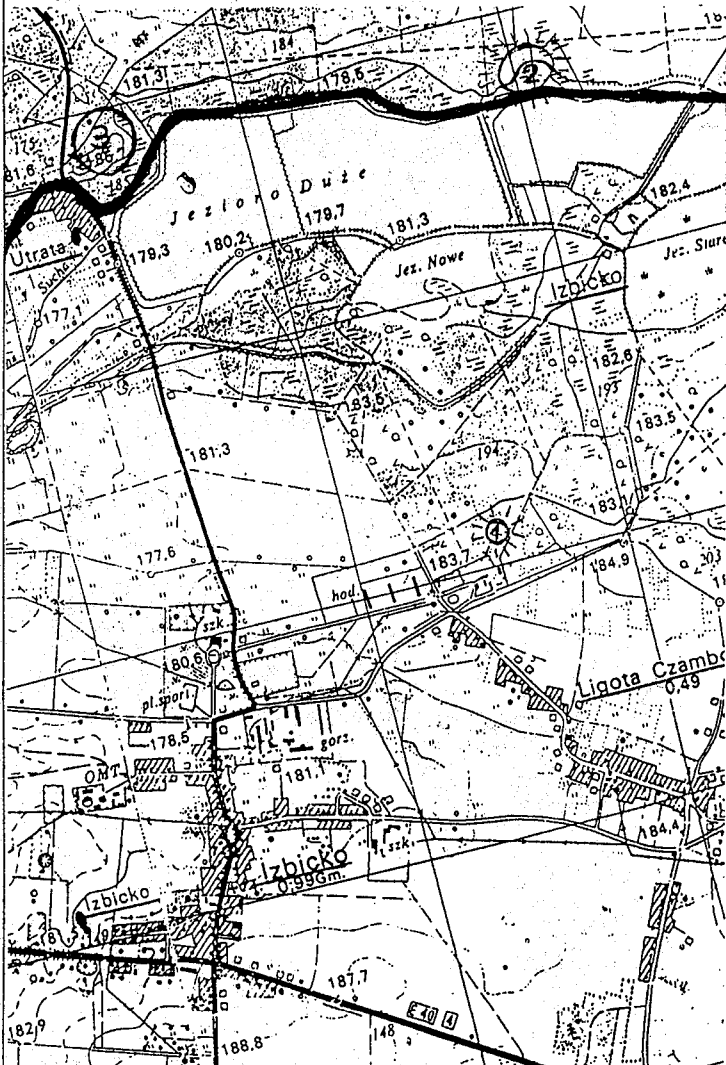
Inzwischen war in der zweiten Hälfte des 13. Jahrhunderts in Schlesien der böhmische Einfluß gewachsen, nicht zuletzt durch die von 1270 bis 1273 währende Vormundschaft König Ottokars II. von Böhmen über seinen Neffen, den Piastenherzog Heinrich IV. von Breslau, den Enkel des 1241 bei Wahlstatt gefallenen Heinrich II. Der böhmische Einfluß und der im 13. Jahrhundert erheblich verstärkte deutsche Anteil in der Ritterschaft, der Geistlichkeit und dem Bürgertum, auch zahlreiche Ehen der Piasten mit Töchtern deutscher Fürsten führten dazu, daß die schlesischen Piasten sich immer mehr aus dem lockeren polnischen Gesamtverband lösten. Im Jahr 1280 huldigte der mächtige Heinrich IV. von Breslau König Rudolf von Habsburg in Wien. Drei der vier oberschlesischen Piastenherzöge, Söhne des 1281 verstorbenen Herzogs Wladyslaw, die Herzöge Boleslaw von Oppeln, Kasimir von Ratibor und Mieccko von Teschen und Auschwitz huldigten 1289 – 1291 dem böhmischen König Wenzel II. Im Jahre 1327 huldigten sämtliche oberschlesischen Piastenherzöge König Johann von Böhmen, als dieser zur Belagerung Krakaus durch Schlesien zog. Weitere schlesische Fürstentümer folgten. Nur drei schlesische Gebiete hatten 1333 den böhmischen König nicht als Lehensherrn anerkannt: die Fürstentümer Schweidnitz-Jauer, Münsterberg und Neiße, das Land des kirchlich weiter an Polen gebundenen Bischofs von Breslau.

Powyzsza prace naukowa na temat Powiatu Strzeleckiego otrzymany od Gräfin von Strachwitz, co uważam za pozwolenie na przedruk bez posądzenia o plagiat.

Dalszy ciąg tekstu w kolejnych numerach Wiadomości Izbickich.

## Jak żyli ludzie w dawnym Izbicku

Nie koniecznie trzeba być archeologiem lub historykiem; każdego powinna zainteresować przeszłość swojego środowiska ojczystego. Zadajemy sobie pytanie: "Jak żyli nasi prehistoryczni przodkowie?". Oczywiście, wielu rzeczy można się domyślać, ale uczciwość domaga się oparcia o fakty, wynioskowane z wykopalisk i porównania ich z innymi wykopaliskami w danym rejonie. Chociaż osadnictwo na terenie Opolszczyzny było luźne, to jednak trudno przypuszczać, aby mieszkający tu żyli w izolacji od innych osad prehistorycznych, bez więzi kulturalnych czy rodzinnych. Można zatem oprzeć swe dociekania na odkryciach w całym rejonie Strzelec Wielkich, czy nawet Opola. Będę się więc odwoływał do odkryć w innych osadach np. Ligoty Dolnej, Hałeńska itp. Tym bardziej, że prace wykopaliskowe na terenie dawnego Izbicka nie zostały doprowadzone do końca. Rejony jezior (stawów) nad którymi osiedlili się nasi przodkowie, kryją w sobie jeszcze wiele tajemnic. Luźne zaś znaleziska np. w rejonie nr. 1 - bransolety, grzebienia z ości itp.



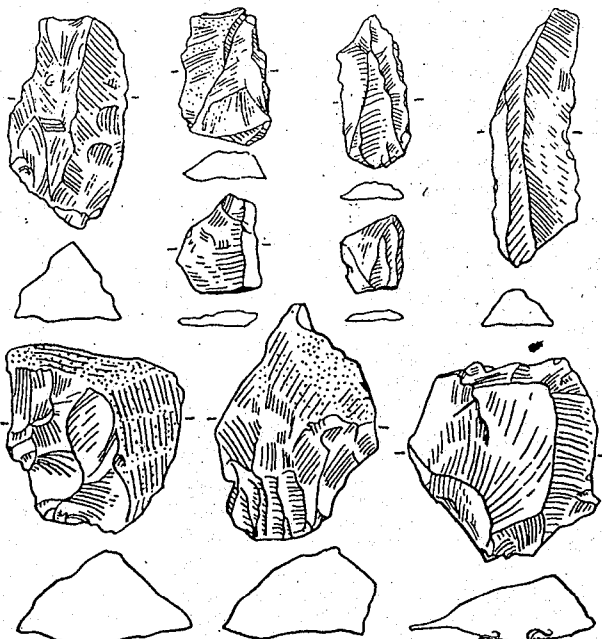
nie są jeszcze dowodem, że na tym miejscu była osada ludzka. Mogą być poprostu zgubą człowieka prehistorycznego. Tak samo wysypisko żużlu hutniczego, mogą najwyżej świadczyć, że w pobliżu były huty - tzw. dymarki, ale to już z okresu metali i życia zorganizowanego. Tymczasem nasi prehistoryczni przodkowie byli koczownikami.

**Zbieractwo i myślistwo:** Bawarski geograf i historyk z IX w. podaje, że nasze ziemie zamieszkiwali słowianie zwani OPOLINI (plemień Opolan), którzy przybyli z rejonu góry Chełmowej (tj. Góry św. Anny) około 70.000 do 8.000 lat temu w epoce kamienia łupanego. Z pewnością należeli do Słazan i prowadzili koczowniczy tryb życia, nim się osiedlili pomiędzy dwoma rzeczkami na przestrzeni dzisiejszego Izbicka i Krośnicy. Trudnili się zbieractwem i polowaniem. Można też przypuszczać, że bartnictwem gdyż osada położona była w borze. Nawet o krośnicy

w XIX wieku pisze się, że wioska "otoczona jest zewsząd lasami" (patrz Wiad. Izb. nr 7). Bory, na owe czasy pełne były jeleni, saren, rysiów, niedźwiedzi i pomniejszych zwierzęny. Polowano dzidami, łukiem i pułapkami z dołów wykopanych w ziemi, od góry zamaskowanych. Zwierzęta... dobijano i krajało nożami kamiennymi.



Kamienie stanowiły podstawowy surowiec do wyrobu narzędzi wszelkiego rodzaju np. młoty, siekiery, noże. Odzież wykonywano ze skór upolowanych zwierząt, bo nie znano jeszcze sposobu uszajania ich dla celów domowych. Pól zaś nie uprawiano, ani siano zbóża.



Epoka kamienia łupanego

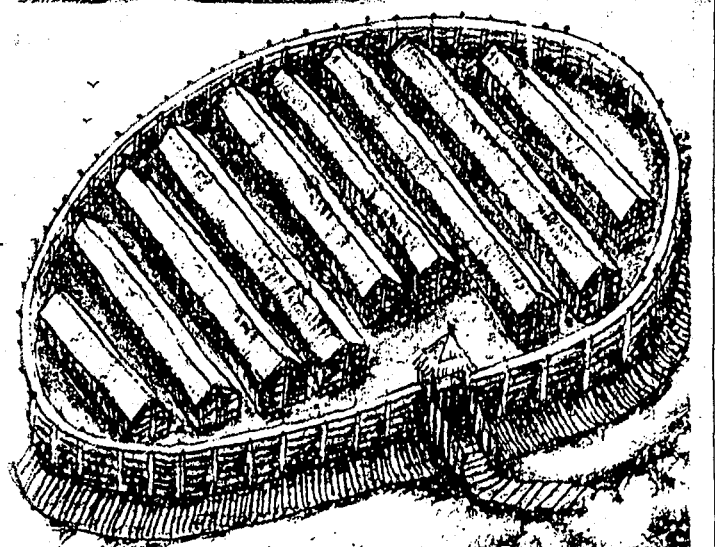


Ligota Dolna. Narzędzia krzemienne (wg H. Kurtza)

# Pierwsi rolnicy



Około 5000 do 4000 lat nasi przodkowie pod wpływem kultury śródziemnomorskiej, zmieniają tryb życia: z myśliwych-zbieraczy stają się producentami żywności, ponieważ zaczęli zajmować się rolnictwem i hodowlą uswojonych zwierząt. Można mówić o "rewolucji neolitycznej", bo życie zmieniło się bardziej niż w poprzednich tysiącach, a może i 2 milionach lat. Kamienie łupane zajmowane już są kamieniami gładzonymi ("neolit" po grecku znaczy "nowy kamień" tj. gładzony). Narzędzia stają się foremniejsze, np. broń myśliwska i narzędzia rolnicze. Zmienia się też tryb życia z koczowniczego na osiadły. Powstaje grodzisko między dwoma rzeczkami na północ od obecnych stawów. Osadę otacza się małym wałem i palisadą dla obrony przed koczownikami i dziką "grubą" zwierzyną, napadającą na ludzi.

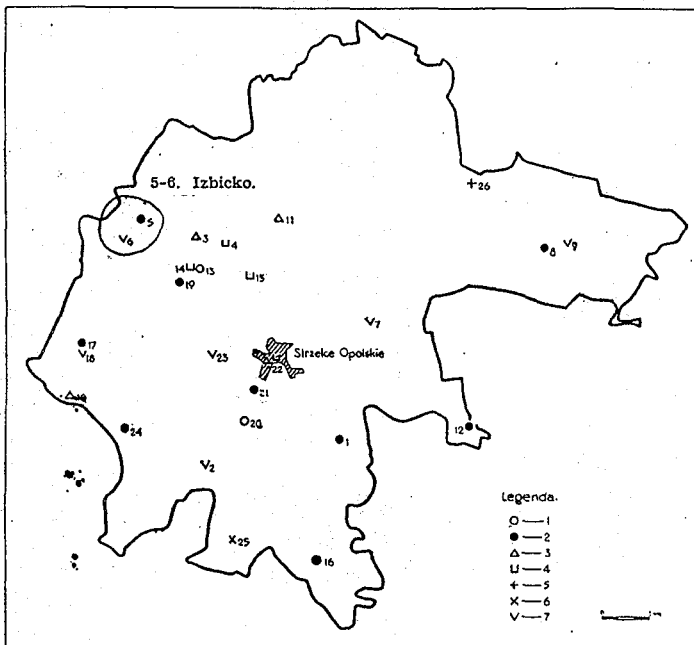


Początkowo rolnicy zadowalali się regularnym zbieraniem dzikiego zboża, stopniowo jednak zaczęli uprawiać i udoskonalać metodą selekcji kłosów.



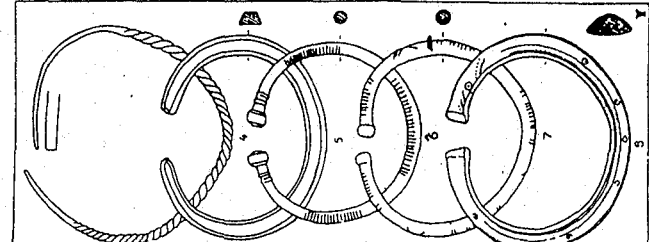
Rolnictwo jest jednak kopieniackie (ręczne). Pod koniec neolitu zaczęto jednak stosować uswojone zwierzęta (konie, krowy) do prac polowych. Budynki są konstrukcji skupowej, przeplatane gałęziami i wylepiane gliną. Jak wykazują znaleziska, używali już siekiery, topory, motyki, sochy i inne narzędzia z kamienia gładzonego. Ludy naddunajskie (wpływy rzymskie) nauczyły naszych przodków lepienie z gliny naczyń, a nawet ich dekorowania. Naczynia takie znalezione w grobach-kurhanach. Niestety u naszych przodków stosowano grzebanią ciał ciepłopalne i mało znaleziono całych naczyń. Przedmioty kultury i dekoracji znaleziono jednak w rejonie ligoty Samborskiej (na mapie pierwszej oznaczone nr 1).

**Epoka metali (brązu):** Mniej więcej w latach 1700 do 650 przed Chrystusem, wyrabiano już przedmioty z metalu albo sprowadzano od ludów ościennych. Świadczą o tym wykopaliska w rejonie Haleńska (złom brązu).



Rys. 8. Mapa stanowisk archeologicznych w powiecie strzeleckim. 1 — grodzisko wczesnośredniowieczne, 2 — grodzisko średniowieczne, 3 — grodzisko domniemane, 4 — osada, 5 — cmentarzysko, 6 — skarby, 7 — luźne znaleziska

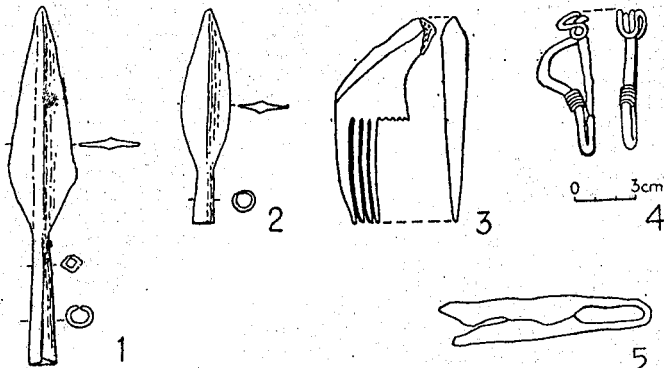
o5 i v6 = I z b i c k o: Grodzisko położone w wysokopiennym lesie w odległości około 700 metrów w kierunku północno-zachodnim od leśniczówki i około 3 kilometry na północny-wschód od kościoła we wsi Izbicko (obecna wieś). Od strony wschodniej i południowej przepływa obok grodziska mała rzeczka, która naruszyła urządzenia obronne oraz zboczy kopca. Ogólny stan obiektu jest na ogół dobry. Grodzisko założono na planie zbliżonym do koła. Stożek otacza fosa zachowana tylko częściowo. Po zewnętrznej stronie fosa widoczny jest miejscami wał, a za nim rów. Powierzchnia kopca wynosi 200 metrów kwadratowych. Przypuszczalnie pochodzi z XIII lub XIV wieku. Na terenie przyległym do wsi znaleziono ułamki naczyń i narzędzi wczesnośredniowiecznych. (Tak napisali archeolodzy badający te tereny po II wojnie światowej. Z przyczyn jednak obiektywnych badań nie dołączono. - Mapka i opis wzięto z książki "Ziemia Strzelecka, Wrocław 1970 r. )



Bransolety i naszyjnik z brązu (ok. 1/2 wielkości naturalnej) (wg F. Hufnagela)

## Przetwórstwo żelaza (rudy darniowej)

Z wyrobem żelaza spotykamy się od połowy II wieku przed Chrystusem. W tym czasie z gospodarki naturalnej wyodrębniło się hutnictwo i kowalstwo, jako rzemiosła specjalistyczne. Ślady hutnictwa są znane z rejonu Izbicka w postaci pieców-dymarek, które były położone w lesie niedaleko Ligoty Samborowej. Wytop odbywał się w oparciu o bogate złoża rudy darniowej i drzewo opałowe. Eksploatowane była jeszcze w XVIII wieku. Stanowiska, pozostałości po piecach dymarkach zbadano w 1952 roku. Ich pochodzenie oceniono na I - IV wieku po Chr.



Rys. 6. Kalinów. 1-2 — groty oszczepów, 3 — fragment grzebienia kościanego, 4 — zapinka żelazna, 5 — nożyce żelazne (1-3, 5 — z grobu nr 27, 4 — z grobu nr 1 — II-III w.)

**Handel:** W okresie kultury rzymskiej (przeworskiej) osada Izbicko prowadziła handel z kupcami rzymskimi, o czym świadczy odkrycie monet rzymskich w rejonie Izbicka, kalinowic i Siedlcu. W rejonie Szymiszowa znaleziono nawet z tego czasu naczynia szklane.

W mniejszym stopniu nasi przodkowie handlowali drzewem z pobliskim grodem Opole. Wypierani byli przez osady położone nad Odrą spławną, która ułatwiała transport.

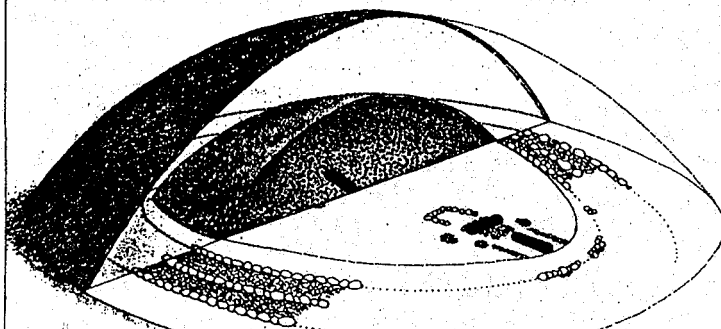
## Wierzenia naszych przodków:

Nasi przodkowie, jako poganie czcili bóstwa słowiańskie: ślupy totemiczne Swatowida. Znajdowały się przy szlakach handlowych i w osadzie. Piękny opis znajdujemy w powieści Kraszewskiego "Stara Baśń" — gdy handlarz germański Hengo i śługa Gerd przekroczywszy wielką rzekę (Odrę), zauważyli posąg Swatowida, zlekceważyli go splunięciem. Tę zniechęcę opłakił handlarz kalectwem, bo z nogi musiał dobywać strzałę, którą poganin-pracownik lesny lub bartnik puścił w stronę "błuzniercy" chrześcijanina. Mógł tylko dziękować Bogu, że ślężanie nie używali zatrutych strzał.

Odprawiając swoich zmarłych w krainę cieni dawali im na drogę jadło i monety, aby mogli się "wkupić" do krainy wiecznego pokoju. W pierwszej fazie okresu wczesnośredniowiecznego (do połowy X wieku) panującą formą obrządku grzebalnego było ciakopalenie. Jak podają badania ziemi strzeleckiej, jedyne znane z tego okresu (kultury przeworskiej) znajdujemy w dawnym Izbicku, i pochodzi z V wieku. Składa się z kilku kurhanów, wyglądających jak przypłaszczone nasypy ziemne o podstawie kolistej. Nie znaleziono jednak grobów ze szkieletami ludzkimi. Takie tylko znaleziono w Zawadzkiem i Krzanowicach koło Opola.

Nasi przodkowie więc nie byli areligijni. Same posągi Swatowida czy Swaroczyca z twarzami w czterech kierunkach świata świadczą o pozostałościach objawienia pierwotnego. Pochówki też zachowały znaki religijnych rytów.

Próba rekonstrukcji grobu-kuhanu z epoki brązu



Przekrój kurhanu

## Czy UTRATA to dawne PARI

W dokumentach XIV wiecznych wymieniona jest wieś folwark PARI na północny wschód od obecnego Izbicka. Dokument z 1300 roku daje temu wyraźne świadectwo. Na początku XIV wieku wieś Pari miała mieć terytorialny związek z Raszową, lecz nie stanowiła jej integralną część, lecz własność dziedziczną Księcia Alberta (ein Erbgut). Wyraźny rozdział tych dwóch wsi uzewnętrzniony jest w dokumencie z 1354 roku, kiedy Książę Albert sprzedał "wieś Raszową i folwark Pari za 20 Marek posiadaczowi dóbr okolicznych (nijakie mu) Swierzemu". W posiadaniu rodziny Swierzich pozostało Pari do XV wieku... Od tego czasu zacieraają się wszelkie ślady i wzmianki o Pari. Trudno zaś nam przypuszczać, że chodzi o wieś Utrata.

W książce "Ziemia Strzelecka" jest wspomniana wioska na północny wschód od Ligoty Samborskiej (około 800 lat przed Chr.), gdzie znajdowały się huty-dymarki. Ale z pewnością chodzi tu o Izbicko, a nie wioskę Pari. We wspomnianych wyżej dokumentach o hutnictwie w Pari niema mowy, ale raczej wspomniana jest jako forwark. Może zanikła podobnie jak Gorzowa na terenie którego stoją dziś Poznowice. Może wspomniana przez starych Utraczan (Pan Grabolus w rozmowie z Proboszczem) jest to teren tzw. Winnicy, położonej po prawej stronie drogi na Krośnicy. Dzisiaj tam są ślady wałów okalających równinę. (o Utracie — zobacz artykuł w poprzednim numerze Wiadości Izbickich).

**Pamiętki na UTRACIE:** Na północny wschód od Utraty znajdują się wały zwane WINNICA. Senior utracki Pan Grabolus twierdzi, zgodnie z podaniem przodków, że tam odbywały się egzekucje winnych (stąd nazwa). Może właśnie nazwa Utrata pochodzi od tego, że tam nie jeden utracki życie za swe nikczemne czyny. Najstarsza nazwa tej miejscowości (jak w dokumentach odkryła Gräfin von Strachwitz) nie brzmiała Zaucha, a raczej Zaucha, lecz właśnie, nawet po niemiecku Utrata. Niektórzy nazwę WINNICA wywodzą od tego, że tam miało "sądzić wino", ale to jest mało prawdopodobne, gdyż winna latorośl w naszym rejonie, na wolnej przestrzeni raczej się nie udaje.

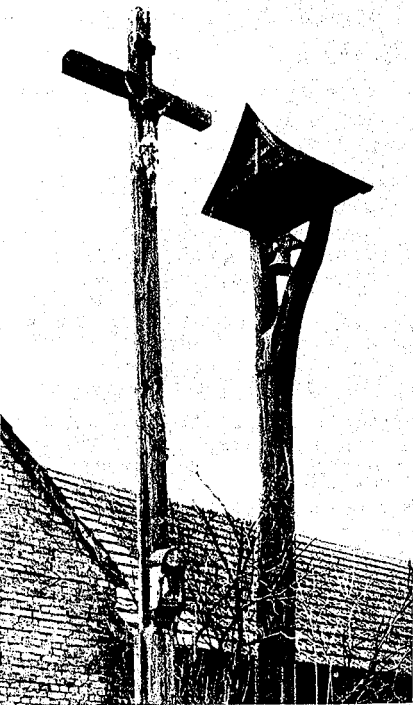
Przy drodze do Krośnicy, w połowie wsi, znajduje się szup dzwoniczy z pnia z rozgałęzieniami, między którymi wisi sygnaturka, niewiadomego pochodzenia. Szup ten zastąpił Bożą Mękę "bożymanka", czyli rzeźbę Chrystusa Frasobliwego. Dawnej ta figurka wisiła na jednym z trzech dębów, stojących przed zagrodą Janki. Dęby jednak zostały wycięte we współczesnych czasach, zapewne przez właściciela zagrody. Rzeźbę Chrystusa Frasobliwego miał wykonać rzeźbiarz Bartek (imię nieznane). Tę rzeźbę upamiętniono przez postawienie krzyża obok szupa dzwoniczego.

Sygnaturka dzwoniczy zawsze "na skonanie zmarłemu mieszkańcowi Utraty" oraz na Anioł Pański.

Przy tych świątkach utrackich odbywały się od początku kalencji obecnego proboszcza, nabożeństwa maryjne w maju i październiku. Raz w tych miesiącach nabożeństwo jest uroczyste z błogosławieństwem sakramentalnym.

Przy dobrej pogodzie mieszkańcy sami gromadzą się tu na nabożeństwa maryjne. Przy niesprzyjającej pogodzie, nabożeństwa odbywają się w domu prywatnym biednej wdowy Ciomperlik, która znajduje na to czas, mimo wieku i opiekowania się dwoma małymi sierotkami po zmarłym synu.

Na Utracie są stawy, latem raj dla kąpielących się z całej okolicy.



## Czy LIGOTA znaczy LICHOTA

Raczejwiście jest to frapujące pytanie! Mógłbym od razu odpowiedzieć przecząco. Przyjrzyjmy się jednak bliżej temu zagadnieniu i to w szerszym kontekście.

W Sławacji, na Morawach i Śląsku wiele miejscowości nosi nazwę "Ligota" z dodaniem określenia jaka to Ligota np. Czamborowa, Dolna, Górna itp.

Przyznam się, że nawet zdziwiłem się brakowi oburzenia mieszkańców Ligoty Czamborowej, gdy określełem "Lihota, może ze względu na kiepskie grunta" - bo w sumie stwierdzić można, że Ligoty są raczej nie spotykane na terenach o kiepskim gruncie. Ligota (po czesku Lhota) wcale nie oznacza "lichota", ale jest wręcz honorowym określeniem. W pracy naukowej "Siedlungsgeschichte Oberschlesiens" Waltera Kuhn czytamy "...im westlichen Polen gilt der Ortsname Lgota oder Ligota, angedeutet Ellguth oder Ellguth, tschechisch Lhota, was im Deutschen gelegentlich zu Ölhütten wird. Lgota heißt "Befreiung" und deutet auf die freijahre und wohl auch bessere Rechlage der neuen Siedler hin."

Czyli Ligota oznacza przywilej usamodzielnienia się miejscowości i pochodzi od wyrazu "ulgota". Proszę zwrócić uwagę na określenie w Wiadomościach Izbickich w artykule o miejscowościach naszej Gminy w XIX wieku "wolny gospodarz", "wolny zagrodnik" w odróżnieniu od uzależnionych od pańszczyzny. Nadano ten przywilej np. za specjalne bohaterstwo na wojnie, bądź też inne zasługi wobec dworu. Przywilej ten też spotykał niektóre miejscowości. Wtedy dodawano do nazwy miejscowości wyraz "Ligota" = wolna. Górny Śląsk szczególnie obfitował w Ligoty. W samym księstwie Opolskim było ich aż 28, szczególnie w pasie nadodrzańskim. W rejonie kluczborka, Namysłowa, Oleśnicy i Opola jest ich 9, w rejonie Nysy 2, koło Opawy (Tropau) 6. Na Dolnym Śląsku spotykamy tylko 3 Ligoty. Również w przygranicznej Polsce stają się one rzadsze, tylko 3. Niepopularne są Ligoty na zalesionych terenach Głubczyc, ani jednej tam nie znajdujemy. Jednak na południe od tych terenów w górzystej huculszczyźnie jest ich aż 6, na północnym stoku Beskidu Żywieckiego w kierunku Wadowic - aż 8, na wyżynie rybnickiej - 3, na wschód od Opola znajdują się 4 Ligoty: Czamborowa, Dolna, Górna i Toszcka. 9 Ligot jest w linii Namysłów - Kluczbork. Są to tereny zalesione. A więc Ligoty spotykamy zasadniczo na terenach względnie urodzajnych. Zupełnie wolnymi są od Ligot piaszczyste tereny równiny śląskiej. Brak ich między górną Odrą a Wisłą, Sołą i Skawą.

Nazwa Ligota występuje już w XIII wieku, a więc niemiecki ruch kolonizacyjno-osiedlowy ich nie przyniósł na ziemie śląskie, co najwyżej przywileje dla osiedleńców, czyli ulgoty, przyczyniły się do powolenia "Ligot".

Tak więc, "Ligota" znaczy przywilej "uwolnienia" a nie "lichota", czyli biedota lub marność. Wynika to również z badań Dyrektora naszej Szkoły Podstawowej Pana Ryszarda Lipoka. Opracował Ks. Prob. J.K.

#### L I T E R A T U R A :

"Ziemia Strzelecka" - Praca zbiorowa, Wrocław 1970.

"Jak Krak zbudował Kraków" - Anna Swirszczynska, (szkic), Wydawnictwo Łódź 1984 r.

"Topographisches Handbuch von Oberschlesien" Band 1 Felix Triest - Verlag Korn, Breslau 1864.

"Geschichte des Annaberglandes" - Maria Luise Dr. Gräfin Strachwitz - Heimatkreisvereinigung Groß Strehlitz - 477 Soest, Westfälisches Kreishaus

## HISTORIA RODÓW IZBICKICH

### - Kronika Dworska -

Jest to próba odtworzenia na podstawie fragmentu zachowanego z Kroniki naszego zamku i luźnych /na domiar dość chaotycznych zapisów kronikopisarza/ które duży wysiłkiem i z poświęceniem stara się uporządkować nasza Gräfin Margrit Strachwitz. Oto fragmenty w tłumaczeniu na język polski. Być może, że zainteresują starszych Parafian i mieszkańców naszej Gminy. Nie ma wiadomości o dziedzicach sprzed XVI wieku. Widocznie dobra izbickie stanowiły większy kompleks z dobrami Książąt Opolskich i należały do zarządu Rejonu Strzeleckiego /Kammergut/. Pierwszymi, których wzmiankują Księgi Ziem Opolskich, jako posiadaczy dóbr Gysbicko byli hrabiowie Manowscy, od wielu lat posiadacze dóbr Wiegschütz /Więszyc/. Byli to dwaj bracia, wspólnie zarządzający tymi dobrami: Hans i Peter Manowski.

1555 r. - Hans MANOWSKI z Wiekšitz na Gysbicku. zmarł w roku 1573. Jego pierwszą żoną była Urszula, córka Jana Rašic z Widowa. Z tego mał-

żeństwa pochodziła córka Marussa /Małgorzata/. Drugą żoną jego była Anna, córka hrabiego Georga Klesowskiego /Klessowski/.

Współwłaścicielem był Peter /Piotr/ z Wiegschütz /Więszyc/ ożeniony z Anną, córką Jana Zegota.

1564 - 21 lutego Peter Manowski sprzedał swój udział bratowi Johannowi, czytamy w "Landbuch V", 125

1575 - 27 czerwca od nieletnich dzieci Johanna cały majątek kupił Georg /Jerzy/ Stfela z Obrowca. Georg Stfela był dwukrotnie żonaty: w 1560 ożenił się z Heleną, córką Jana Kokořz Kamienia /Kamen/. W 1582 ożenił się poraz wtóry z Margareth /Małgorzata/, córką niejakiego Georga Strzela. Później mąż, Małgorzata wyszła zażamąż za Jerzego Tabor, właściciela Radstein Kreis Neustadt /Radostynia powiat Prudnik/, zaś siostra Małgorzaty, Ewa stała się właścicielką Izbicka - czytamy w Kronice Parafialnej z 1588 r.

1603 - 9 maja kupił posiadłość Izbicko /Izbicko/ Tschammer Ellguth /Ligotę Czamb./ i folwark Ottmütz razem z lasem Purpicz /?/ za 22.500 Reichsthaler tj. Talarów i 200 Dukatów - Adam FRANKENBERG von Proschlitz /protestant/- czytamy w "Lorenz Privilegien-sammlung z 1652 roku, strona 135. Adam Frankenberg posiadał również w powiecie Kluczbork posiadłości; oraz Lorenzdorf Krs. Bunzlau /Ławszowa pow. Bolesławiec/, Matzdorf Krs. Kreuzburg /Maciejów pow. Kluczbork/, Reinersdorf Krs Kreuzburg /Komorzno pow. Kluczbork/ i Schönhof /Krzywiczyny pow. Kluczbork/. Jako Landeshauptmann /Zarządca Ziemi/ i Radca Księcia Brzegu i zarządca Kreuzburg-Pitschen /Byczyny Kluczborskiej/ otrzymał tytuł Freiherr /Wolny Pan/. Zmarł jednak 7 lutego 1650 r. Z małżeństwa z Marią Elżbietą von Posadowska, córką Adama v. Posadowsky z Kluczborka, miał dzieci: Hansa, Balzera /Baltazar/ Adama, Konrada, Ewę, Urszulę i Annę.

Balzer /Baltazar/ w 1632 stał się właścicielem Lubschau i Woischnik /w powiecie Lubliniec/, w 1658 nabył Stubendorf /Izbicko/ i Oberwitz /Obrowiec/, w 1664 Schönhof /Krzywiczyny/. Miał trzech synów, z których najmłodszy Karl Ferdinand otrzymał w 1665 roku Posiadłość Izbicko.

Carl /Karol/ Ferdinand rządził Izbickiem od 1665 do 1679 roku i zmarł w 1691 r. Ożeniony z Anną Katarzyną von Skrzydlowska. Zmarła 30. 10. 1712 roku i została pochowana na cmentarzu luterzańskim leżącym w polu /opodal dzisiejszej szkoły podstawowej. Ich dziećmi byli: Karl Heinrich, urodzony w Izbicku w 1707 r. i zmarł 26.11.1718 r. i został pochowany na protestanckim cmentarzu. Bratem jego był Jarosław Ferdynand, siostrą zaś Barbara Catharina, która poślubiła katolika /imię nieznanne/ von Larisch który był porucznikiem /Oberstleutnant/. Ich córka Anna Eleonora von Viplar z domu Frein von Frankenberg sprzedała za 32.300 śląskich Talarów, czyli 25.840 Reichsthaler Izbicko /Altstubendorf/ i Tschammer Ellguth /Ligota Czamborowa/ Franciszkowi Józefowi von LARISCH... /dalszy ciąg w numerze styczniowym Wiad. Izb./

#### A oto właściciele dóbr Izbickich:

1295 - 1555 = Izbicko jest folwarkiem Książąt Opolskich.

1555 - 1575 = Hrabia Hans von Manowski.

1575 - 1729 = Hrabiowie von Frankenberg

1729 - 1772 = Hrabiowie /Freiherren/ von Larisch.

1772 - 1774 = Wilhelm Leopold Graf Gessler.

1774 - 1792 = Gerhard Aleksander Freiherr von Sass.

1792 - 1795 = Friedrich Johann Erdmann Graf Pückler

1795, 18.IX = Carl Wilhelm Reichsgraf von Redern.

1796, 15.VI = Friedrich Feliks von Stüver /potem żona

1799 - Upadłość /Landschaftliche Sequestration/.

1800, 15.VII. = Moritz Rudolf von Seidlitz.

1800, 28.X. = Carl Gustaw von Erichson.

1811 - 1945 = Hrabiowie von Strachwitz

1945 - Upanstwowienie własności ponemieckiej...

Opracowała Margrit Gräfin Strachwitz, Tłumaczył Ks. Prob. Józef Kampka.

## SZKOŁA ROLNICZA

I JEJ PRZEMIANY: 1946 do 1948r.

Trzyletnie Państw. Gimnazjum Rolnicze  
Obok wspomnianej w nr 7 Wiad. Izb. Powiatowej Roczn-

nej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, powstało 15.IX. 1946 r. Trzyletnie Państwowe Gimnazjum Rolnicze. Przyjęto 22 uczniów.

W styczniu 1947 roku zlikwidowano Roczna Szkołę Gosp. Wiejskiego. Czwooro absolwentów zasililo Gimnazjum Rolnicze. Liczba kandydantów stale wzrastała, nawet z odległych województw np. rzeszowskiego, lubelskiego a nawet warszawskiego. Zwiększono w miarę potrzeb ilość klas. Zmniejszała się fluktuacja. Nie ulega wątpliwości, że był to awans z jednorocznej do trzyletniej szkoły. Wymagał jednak reorganizacji system teoria-praktyka. W każdej klasie wyznaczono podwie godziny tygodniowo zajęć praktycznych i ćwiczeń w każdej klasie. Wprowadzono również 6 tygodniową praktykę wakacyjną w gospodarstwie szkolnym dla klas pierwszych. Klasy drugie odbywały miesięczną praktykę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Klasa trzecia - miesięczną praktykę w Ośrodkach Przygotowania Rolniczego Wsi.

Odbudowano budynek Gimnazjum Rol. /zamek/ i internat. Od 1948 r. budynek służył jako Ośrodek Kolonijny dla dzieci pracowników huty "Florian" ze Siemianowic. Dało to dodatkowy dochód szkole, niezbyt zamożnej.

Absolwenci po takim gimnazjum byli dobrze przygotowani do prowadzenia większego gospodarstwa rolnego, lub do pracy w gminnych i powiatowych szkołach rolniczych w charakterze pomocników. Absolwenci mogli też rozpocząć naukę w Państwowej Szkole Rolniczej II stopnia.

Realizacja zadań była jednak utrudniona przez zupełny brak odpowiednich podręczników i pomocy naukowych /często przygotowanych przez samych uczniów/. Obszerny program przysporzał dodatkowych trudności w organizacji pracy dydaktycznej. To jednak nie załamywało kadrę pedagogiczną, ale mobilizowało do zwiększonego wysiłku. Utworzono laboratorium chemiczne dla ćwiczeń w zakresie chemii uprawy, mleczarstwa i innych przedmiotów. Zorganizowano świetlicę i czytelnię, czasopism i książek. Zainstalowano radio do słuchania wybranych audycji z zakresu szkoleniowego. Nieustannie podnosił się poziom nauczania przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących. Wyrabiała się samodzielność myślenia i działania uczniów. Z braku podręczników, a więc konieczności notowania wykładów, nie można było uniknąć pewnych niedociągnięć. Dodatkową trudność przysparzała słaba znajomość języka polskiego u autochtonów i przeciążenie pracą we własnym gospodarstwie. W gospodarstwie szkolnym mechanizacja zostawiała wiele do życzenia. Mimo wszystko wskaźnik promowanych uczniów był wysoki. Według klasyfikacji z 17.6.1948 r. na 59 uczniów tylko 4 nie otrzymało promocji, a 16 musiało składać egzamin poprawczy z różnych przedmiotów. Po egzaminach poprawczych tylko jeden uczeń nie zaliczył języka angielskiego i matematyki.

W ramach lansowanego sojuszu robotniczo-chłopskiego, organizowano wyjazdy uczniów do zakładów przemysłowych i Kółek Rolniczych. Organizowano również, mimo trudności transportowych, wiele wycieczek turystyczno-krajoznawczych.

Nauczyciele-wychowawcy patronowali różnym formom samopomocy koleżeńskiej. Organizowano imprezy artystyczne na uroczystościach szkolnych i gromadzkich. Przewodowała w tym młodzież internacka. Opiekun internatu Bernard Duda, przy pomocy dyżurujących nauczycieli, wyrabiał u wychowanków dyscyplinę, umiarkowanie porządku i czystości, kultury osobistej i szacunku dla ludzkiej pracy, jak i mienia społecznego. Dyrektor codziennie wizytował internat i nawiązywał osobisty kontakt z uczniami. Kontrolował przygotowania do imprez. 21.12.1947 urządzono opłatek w internacie, 26.01.1948 r. Poranek z okazji wyzwolenia Śląska, 19.04.1948 r. spotkanie z generałem Zawadzkim, 10.05.1948 r. spotkanie z przedstawicielem Ambasady Radzieckiej itp. Powstało też Koło Młodych Rolników dla eksperymentów uprawowych.

Sprawy dyscypliny traktowano poważnie i poruszano na zebraniach Rady Pedagogicznej oraz spotkaniach z rodzicami. Wiele jednak serca okazywano uczniom, szczególnie mało zdolnym, stąd liczne egzaminy poprawcze, przydzielanie opiekunów i korepetycje.

Lata 1946 - 1948 to prawdziwie pionierska praca nauczycieli i uczniów Gimnazjum Rolniczego. Wielu nie miało przecież przygotowania do wyężonej pracy na roli. Uczniowie bowiem rekrutowali się z różnych środowisk. Równolegle postępowały prace remontowe budynku szkolnego. Na remonty Wydział Oświaty przeznaczył 40.000 zł., Fundusz Odbudowy Szkół 300.000, Powiatowa Rada Narodowa 10.000 zł. Udało się nawet uruchomienie centralnego ogrzewania i łazienkę. W gospodarstwie szkolnym przybyło koni i krów, tak

że zaszła nawet konieczność uruchomienia drugiej obory i kopców dla cieląt. Uruchomiono silosy paszowe. Uzupełniono park maszynowy, gorzelnię. Zagospodarowano ogród szkolny i inspekty. Wszystko to dokonane zostało dzięki inicjatywie grona pedagogicznego i dzielności uczniów.

#### K A D R A P E D A G O G I C Z N A:

Barnet Henryk /Przysposb. Rol./ - Ks. Prob Czabon Józef /naucz. religii/ - Duda Bernard inż./nuczc. zawodu/ - Krzeczowska Janina - Kukuła Józef /lek. weteren./ - Meller Eugeniusz - Miller Paweł /Ks. pr. z Krośnicy ucz. łaciny/ - Olsztyński Stefan - Szałchtowa Genowefa /Kierown. żeńs. szkoły/ - Swietlińska Gizela /instrukt. kroju i szycia/ - Waligórski Stanisław - Zidek Marian - Zioba Stanisław.

Na podstawie książki "Szkoła w służbie rolnictwa" i pomocy Dyrektora Technikum Rolnego mgr inż. A. Gellea - opracował Ks. prob. Józef Kampka.

## Jak zaoszczędzić miliony... i nasze zdrowie!!!

Zwraca się z A P E L E M do wszystkich użytkowników centralnego ogrzewania!!!

Coroczny okres grzewczy powoduje ogromne zanieczyszczenie powietrza przez piece centralnego ogrzewania opalane węglem. Zatrują to nasze płuca i środowisko przyrodnicze. Przy DOBREJ WOLI PALACZY można ten stan radykalnie zmienić! Mogę to z całą stanowczością potwierdzić. Już piąty rok spalając węgiel w centralnym ogrzewaniu przy małym obciążeniu środowiska przyrodniczego. Zaoszczędzam przy tym 25-30% węgla, znaczy to, że co czwarty dzień palę za darmo. Przy tak wielkiej cenie węgla powinno to zachęcić nas do ekonomicznego ogrzewania naszych pomieszczeń.

Metodę tę można zastosować we wszystkich piecach górnego ciągu /gdy wyłot do komina jest na górze/. Na oczyszczony ruszt wysypujemy około 25% mniej węgla niż przy normalnym paleniu dziennym. Na węgiel dajemy nieco więcej drewna niż zwykle i wysypujemy go łopatką węgla. UWAGA: Węgiel w miejscu rozpalania winien być drobny i dobrego gatunku, co przyspiesza proces rozpalania i osiągnięcia temperatury. Do momentu osiągnięcia temperatury wody 60°C dolne drzwiczki pieca powinny być szeroko otwarte. Po osiągnięciu tej temperatury /przekroczeniu 60°C, należy dolne drzwi przymknąć, tak aby utrzymać temperaturę /ogień/ na pożądanym poziomie. Przez górne drzwiczki umożliwiamy dostęp powietrza przez zawór w drzwiach, a jeśli go niema, przez włócznie między drzwiczki i piec grubego gwoźdźca. To umożliwi spalanie się gazów wytworzonych w wysokiej temperaturze z dymu /tzn mało dymu się ulotni przez komin/.

Piec tak rozpalony nie wymaga "opieki" przez kilka godzin i trzyma pożądaną temperaturę. Ponieważ każdy piec ma inny ciąg, więc użytkownik powinien wypróbować tę metodę w zastosowaniu do swego pieca.

**PRZERÓBKA PIECA:** Piece posiadające na tylnej ścianie poziome rury łączące ściany boczne i przemieszczające wodę wewnątrz pieca, wymagają drobnej przeróbki. Przestrzeń między rusztem a pierwszą rurą należy zamurować cegłami szamotowymi, aby ciąg powstał między rurami a tylną ścianą pieca /na przestrzeni ruszt-komin/. Brak tej przeróbki powoduje bardzo wolne rozpalanie pieca i zniechęca użytkownika do tej metody.

**PROŚBA do użytkowników stosujących tę metodę!** W interesie naszego zdrowia i czystego powietrza, szczególnie w czasie jesienno-zimowego "ciężkiego powietrza", doradzajcie innym i pomagajcie wdrażać tę metodę, abymy się wzajemnie NIE ZATRULILI!

Mam nadzieję, że ten artykuł zachęci wszystkich PALACZY DOBREJ WOLI do stosowania tej metody ogrzewania bez zatrawiania! DZIĘKUJĘ również wszystkim, którzy tę metodę spalania węgla już stosują!

Krzysztof Ralla - Otmice

## M A L O W A N I E K o ś c i o ł a w O T M I C A C H

Ramy okienne i przestrzenie malowane farbą emulsyjną na zewnątrz kościoła odnowili i ofiarowali cenne godziny: Rok Adolf /42/ - Patoła Marek /32/- Kołodziejczyk Andrzej /25/ - Sniocch Andrzej /25/ - Kopocz Krystian /20/ - Woźnica Roland /20/!!!

# „Opolszczyzna w czterech porach roku”

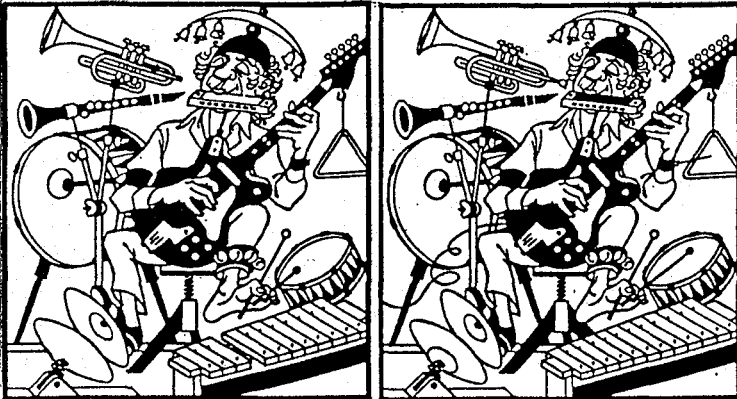
Opolszczyzna wiosną wyrasta z ziemi. Król podziemia oswo-badza korzenie, by ludzie mogli się weselić, patrząc na te dziwy. Latem jest dużo pracy na polach złocących się w promieniach opolskiego słońca. Lecz każdy pamięta o wypoczynku nad jeziorem w Utraciu. Gdy nadchodzi jesień, zimne wiatry trzęsą drzewami. Liście roznoszą różnobarwne informacje o tym, że zaczyna się jesień. Mgły ciągną welony „ba-

biego lata”, a złowrogie duchy uciekają do lasów ligockich przed zimą.

Czas zimowy jest chyba najpiękniejszy - śnieg okrywa pola, lasy, dachy, podwórza, a gdy się wyjdzie, jest pięknie i ciepło (w swoim rodzaju). Dzieci karmią ptaszki w karmnikach. Każdy rok na Opolszczyźnie jest inny, każdy ma swoje tajemnice, lecz zawsze jest bardzo piękny i zagadkowy jak w bajce.

Ciepła, pełna wdzianku i świeżości praca. Chociaż nie tylko z Opolszczyzną pory roku się kojarzą, to właśnie Opolanka tak ją widzi. Kasia Wieloch z klasy VI a SP, w Izbieku otrzymuje trzecią nagrodę, — wzięty z „Gazety Wyborczej” piszącej o Konkursie Literackim.

## ZAGADKI Orkiestra Jednoosobowa



Obżarstwo Świąteczne



Znajdź 10 szczegółów którymi się różnią te obrazy z serii „Jednoosobowa orkiestra” oraz „Obżarstwo”

## MISS PIĘKNOŚCI

Z ogłoszeń naszego Wójta w czasie tegorocznych Dożynek w Otmicach dowiedzieliśmy się, że włoska K r o ś n i c a w skali wojewódzkiej w KONKURSIE na najpiękniejszą wioskę, zajęła I MIEJSCE. Cieszy to całą Gminę Izbieku, do której Krośnica należy. Pomijając drogę wiejską obok kościoła w porze wypędzania bydła na pastwiska, to droga prowadząca do Boryczy naprawdę na to zasługuje.

Oby wszystkie wioski naszej Gminy o to zaszczytne miejsce mogły się ubiegać. Narazie w naszej Parafii w sobotę mało kto przypomina sobie, wzorem naszych ojców, o mietle, a szczególnie w czasie wózki siano i słomy. Deszcze w tej porze zamieniają naszą ulicę Powstańców Śląskich w jezioro, nawet dla samochodów trudne do przebycia. Zaś ulica obok parku zamkowego w porze błotnistej, wcale nie jest wyciątką Izbieka od pozytywnej strony.

## ANEGDOTY



**Dusza i ciało:** Wielki skarb nosimy w kruchych naczyniach glinianych. /z Pisma świętego/

Lepsze jest serce zużyte od nie używanego!

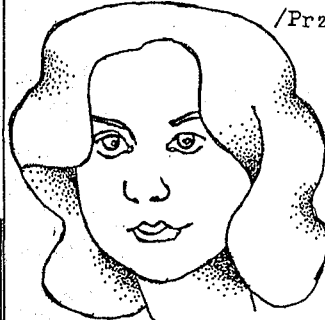
/Jean Anouilh

**Twarz:**

Pan Bóg dał Tobie twarz, ale o uśmiech musisz się sam starać. /Przysłowie irlandzkie/

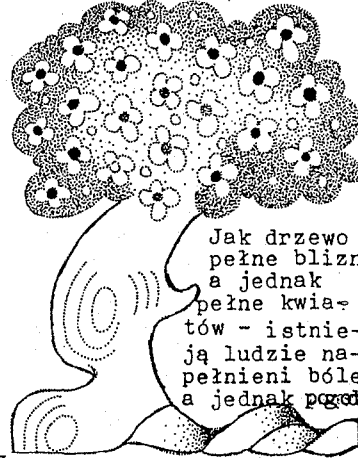
Kto człowieka potrafi doprowadzić do uśmiechu - spełnia dobry uczynek!

/Przysłowie indyjskie/



Wie alte Bäume voller Narben und trotzdem mit einer Fülle von Blüten, gibt es Menschen mit viel Leid und dennoch einer heiteren Seele.

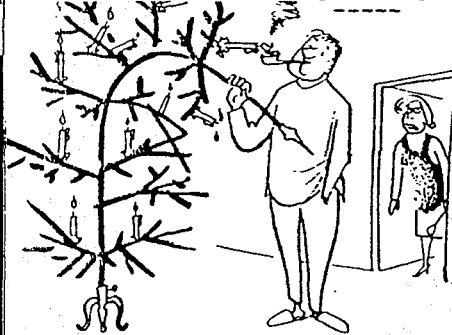
Frieda Schanz



Jak drzewo pełne blizn, a jednak pełne kwiatów - istnieją ludzie napieni bólem, a jednak pogodni.

## HUMOR ŚLĄSKI

Szytygar do Francka: Ej, kolego! Nie śpiewaj tak fajnie przy robocie, bo kumple myślą, że ziryjna buczy na śniodanie i przestajom robić!



Stary! Jak nie umiesz znożyć Fojercojga, to powiedz a dom ci sztrajhecle. Nie psuj mi Krisbauma!

Karlik przyszedł do docthora na badanie. Docthor po zbadaniu powiedział: „Szanowny Panie! Jednak alkohol ci życie skraca.

Karlik odpowiedział: Mocie recht Panie Docthorze, nikaj mi tak czas szybko nie ucieko jak w knajpie!

W tramwaju jedzie matka i trzyma na kolanach niemowlę, które strasznie się drze. Siedzący obok starszy pan zagadnął: „Babo, mogłabyś go uspokoić”. Kobieta odpowiada: „Panoczku, ale to dziecko jest chore”. Starszy Pan odpowiada: „No to cofnij się z nim, bo jeszcze się zaraża”. Kobieta odpowiada: To byłoby dło. Wasz szczenście, bo ono zombki dostowo!

Spotkały się dwie glizdy i godająom ze sobom. Obok przechodzi gonsiona. Jedna glizda do drugiej: Ej! patrz, jak ona się paradzi w tym kozuchu!

Stary Zeflik miał czerwony nochol. Kumple mu poradziłi żeby szoł do docthora. Docthor mu poradziłi: aby zamiast gorzoły piół mlyko. Zeflik odpowiedził: Panie docthorze, to nie pomogo, jo piół przez dwa lata mlyko... i co?! Pan doctór zapytał: A kiedy to pieliście mlyko?... No zaroz jak ech sie urodził - odpowiedził Zeflik!

Paulek stanół przed sądem za uderzenie kolegi. Wysoki sąd wymierzoł mu sztrofa 50 tysięcy. Paulek wyciągnół 100 tysięcy i dowo sendziem. Ten odprzekł: Panie! Powiedziałem 50 tysięcy. Paulek nato: Weście, Panie Sendzio, bo ten pie... i tak ode mnie jeszcze dostanie!

Student chciół zakpić z chłopa prowadzącego świnią na powrozie: „Czy to wasz synek?”. Nie! Odpowiedziół chłop - To jeden ze sztudentow z tamtej szkoły!

**Pfarrbrief-Lexikon**

**Der Advent**

Der Advent, die Zeit der Vorbereitung auf die Hochfeste Weihnachten und Erscheinung und der Erwartung des Kommens Christi am Ende der Zeit, ist nicht so sehr geprägt von Buße als vielmehr von freudiger und vertrauensvoller Erwartung. Der erste Sonntag im Advent erzählt von der Wiederkunft Christi, der zweite und dritte von der Gestalt des Täufers und am vierten wird uns Maria vorgestellt als Jungfrau und Mutter, die uns Christus geboren hat. Die liturgische Farbe ist violett, das Gloria wird weggelassen, nicht zum Ausdruck der Buße, sondern damit es als der typische Weihnachtshymnus am Fest der Geburt Christi neu erklingt. Im Gegensatz zur Fastenzeit entfällt das Halleluja nicht. Beliebt sind im Advent die Rorate messen (die meist nur bei Kerzenlicht gefeiert werden) und – bei der Jugend – die Frühschichten. Außerdem ist im Advent ein Bußgottesdienst vorgesehen.

**Lesejahr und Leseordnung**

Am ersten Adventssonntag beginnt auch ein neues Lesejahr. Für die Messen an den Sonn- und Feiertagen sind ja drei Lesungen vorgesehen: eine aus dem Alten Testament, eine aus einem Apostelbrief und eine aus dem Evangelium. (In der Osterzeit nimmt man statt der Lesung aus dem Alten Testament eine aus der Apostelgeschichte oder aus der Offenbarung.) – In der Zeit im Jahreskreis wird an den Sonntagen je ein Evangelium durchgelesen: im Lesejahr A das von Matthäus, im Lesejahr B von Markus mit Ergänzungen aus Johannes und im Lesejahr C von Lukas. Am ersten Advent 1991 beginnt das Lesejahr C. Die Sonntage des Jahreskreises sind die zwischen dem Fest Taufe des Herrn und Aschermittwoch und zwischen Pfingsten und Advent liegenden. Diese 33 oder 34 Sonntage werden einfach durchgezählt (1. oder 2. oder 15. Sonntag im Jahreskreis). – Die beiden Festkreise – man nennt sie die geprägten Zeiten –, Advent und Weihnachtszeit sowie Fasten- und Osterzeit, haben Schriftlesungen, die nach alten Prinzipien ausgewählt sind. Der Advent bevorzugt Jesaja, die Zeit um Ostern das Johannesevangelium und die Osterzeit die Apostelgeschichte und die Offenbarung.



Köchling / ttt

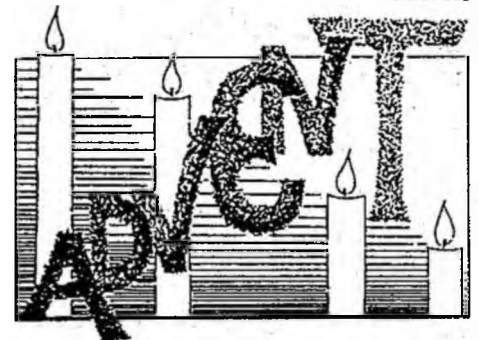
Rorate-Messe



**I**ch habe diesen wunderbaren Vers ständig vor mir hergesungen: »Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum – Tauet, ihr Himmel, von oben!«, und die eindrucksvolle Antwort: »Es öffne sich die Erde und sprosse den Heiland hervor.« Gottes Gnade ist wirklich wie ein sanfter Morgentau und wie ein weicher Regen, der der ausgedorrten Erde neues Leben schenkt. Bilder der Güte! Tatsächlich besteht meine Berufung darin, immer empfänglicher für den Morgentau zu werden und meine Seele dem Regen zu öffnen, so daß mein innerstes Wesen den Heiland hervorbringen kann. Henri J. M. Nouwen



Peters / ttt



Thienel / ttt

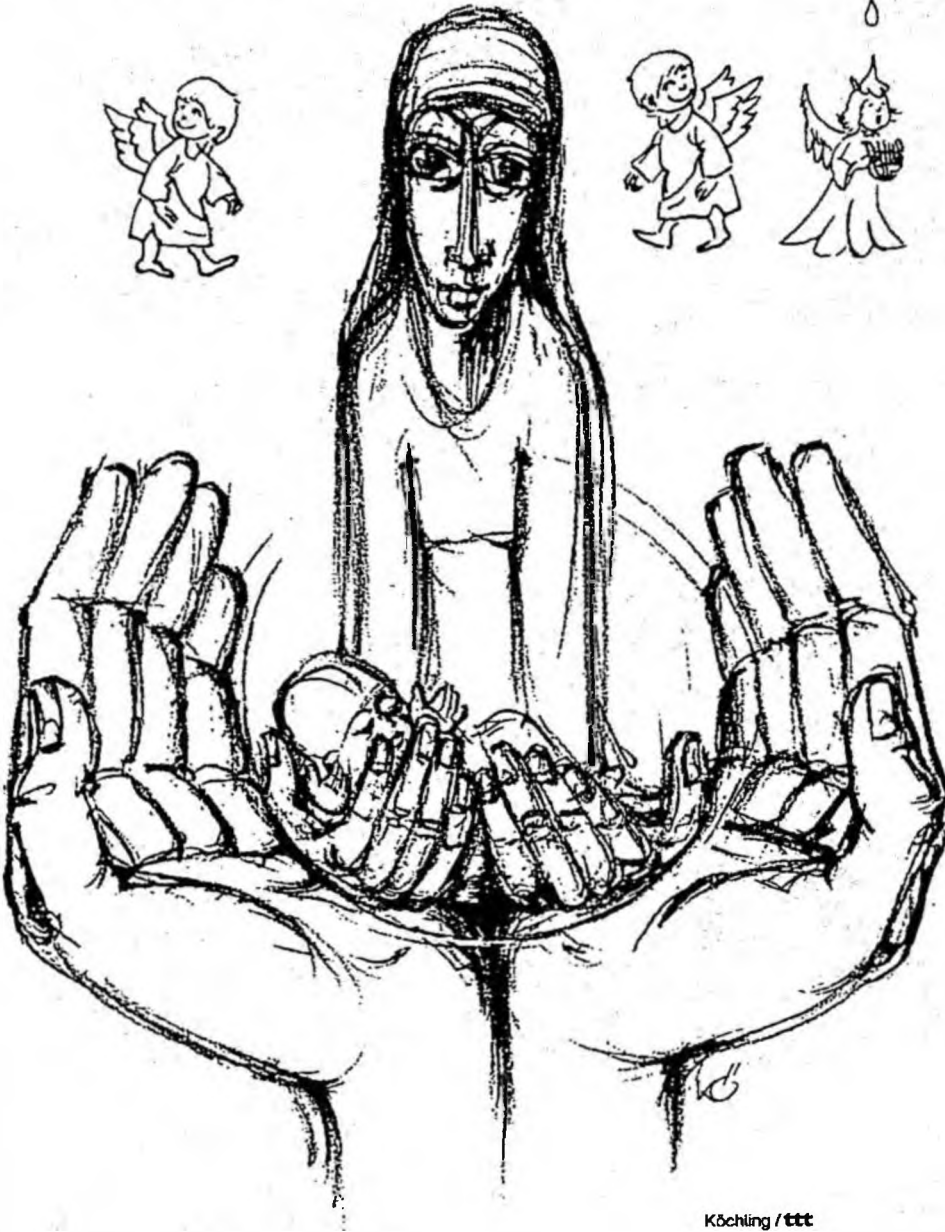
Die adventliche Erwartung ist im Ereignis der Menschwerdung verankert. Je mehr ich mich von dem, was in der Vergangenheit geschehen ist, anrühren lasse, desto mehr komme ich auch mit dem in Berührung, was noch kommen wird. Das Evangelium erinnert mich nicht nur an das, was einmal war, sondern zugleich an das, was geschehen wird. Wenn ich das erste Kommen Christi betrachte, kann ich die Zeichen seines zweiten Kommens entdecken. Wenn ich meditierend zurückschaue, kann ich hoffnungsvoll in die Zukunft blicken. Ich bete darum, der Advent möge mir Gelegenheit bieten, meine Erinnerungen an Gottes Großtaten gründlich aufzufrischen, und mich innerlich so frei machen, daß ich mutig der Vollendung der Zeit durch den, der gekommen ist und immer noch kommt, entgegenblicke. Henri J. M. Nouwen

## Die Weihnachtsliturgie

Der Brauch, an Weihnachten dreimal Eucharistie zu feiern ist eine römische Besonderheit. Der eigentliche Festgottesdienst ist die »Messe am Tage«, die der Papst in St. Peter feierte. Nachdem im Jahre 431 die Muttergotteskirche S. Maria Maggiore prachtvoll erneuert war, besuchte der Papst dort in der Weihnachtsnacht die Mette (früher das Stundengebet in der Nacht, die Matutin) und feierte dabei eine weitere Messe vor der in dieser Kirche aufbewahrten Krippenreliquie, die »Messe in der Heiligen Nacht«. Sie wird heute Christmette genannt.

Auf dem Weg von der nächtlichen Messe nach St. Peter kam der Papst an der Anastasiakirche vorbei, der Kirche des in Rom residierenden byzantinischen Statthalters. Weil diese Kirche gerade an diesem Datum Patrozinium feierte, hielt er seit der Mitte des 6. Jahrhunderts auch hier eine Messe, aus der sich die »Messe am Morgen« (Hirtenmesse) entwickelte.

es weihnachtet sehr



Köching / ttt



»Friede auf Erden den Menschen,  
die guten Willens sind«

**W**eihnachten ruft uns in die Stille Gottes hinein, und sein Geheimnis bleibt so vielen verborgen, weil sie die Stille nicht finden können, in der Gott handelt. Wie finden wir sie? Das bloße Schweigen allein schafft sie noch nicht. Denn es kann ja ein Mensch äußerlich schweigen, und doch ist er von der Unrast der Dinge völlig zerrissen. Es kann einer schweigen und doch ist es unheimlich laut um ihn. Stillewerden bedeutet eine neue innere Ordnung finden. Es bedeutet, nicht bloß auf die Dinge bedacht zu sein, die man darstellen und vorzeigen kann. Es bedeutet, nicht bloß auf das hinzuschauen, was unter den Menschen gilt und einen Verkehrswert unter ihnen hat. Stille bedeutet, die inneren Sinne zu entwickeln, den Sinn des Gewissens, den Sinn für das Ewige in uns, die Hörfähigkeit für Gott.

Joseph Kardinal Ratzinger

**Weihnachten  
ist das Fest  
der göttlichen Liebe:  
Aus der Liebe  
hat er uns geschaffen,  
aus der Liebe hat er uns  
in Christus erlöst  
und erwartet uns  
in seinem Reich.**

Papst Johannes Paul II.

1. Weihnachtstag, 12 Uhr:



Segen  
Urbi et Orbi

Köchling / ttt

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆  
 »Alle Jahre wieder kommt das Christuskind« haben wir vielleicht als Kinder gesungen. Darin ist die Feier von Weihnachten sehr naturhaft konzipiert. In Wahrheit feiern wir an Weihnachten die Wirklichkeit und den Glauben des geschichtlichen Ereignisses, daß Gott selbst in Jesus, dem Gekreuzigten und Auferstandenen, unumkehrbar die Geschichte hin gerichtet hat auf die Ankunft Gottes in der durch Wahrheit und Liebe endgültig vollendeten Welt.

Karl Rahner

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

\*\*\*\*\*  
*Das Letzte wird nur im Schweigen der Nacht gesagt, seitdem durch des Wortes gnadenvolle Ankunft in unserer Nacht des Lebens Weihnacht, heilige Nacht, stille Nacht geworden ist.*

Karl Rahner

\*\*\*\*\*

**Nicht mehr verloren zu sein, sondern ein Gefundener sein zu dürfen, ist die frohe Botschaft dieser Nacht!**

Joachim Kardinal Meisner



Heiligabend

Das Licht leuchtet in der Finsternis, und die Finsternis hat es nicht erfaßt.

Joh 1,5

Köchling / ttt



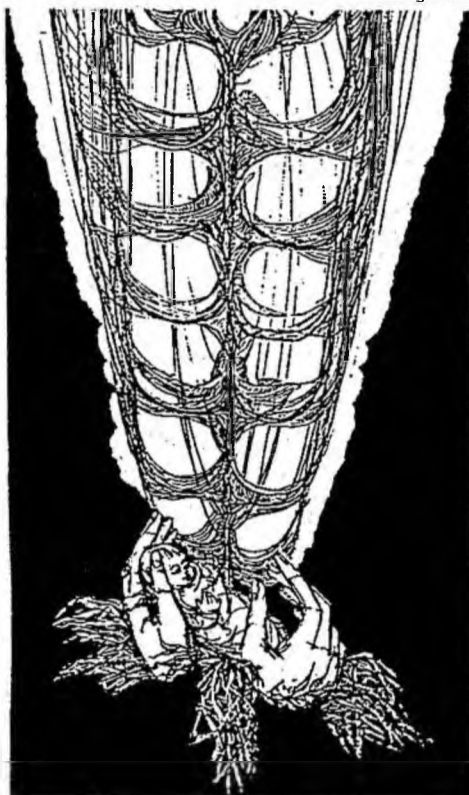
Weihnachten

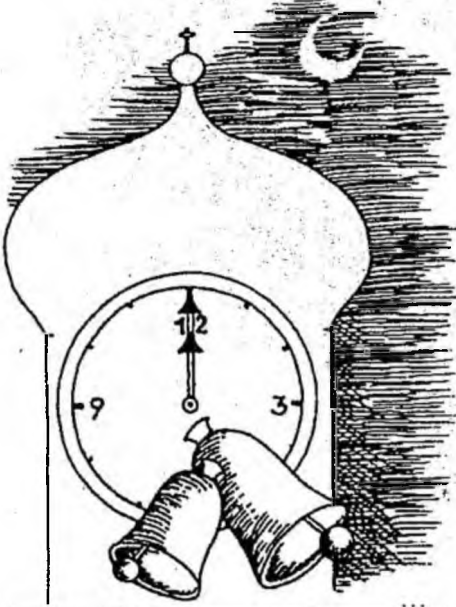
**Traue dem Licht** Weihnachten möchte uns sagen: Bleib nicht mit dir und deinen Dunkelheiten allein. Wir brauchen nicht nach Gott zu suchen, wir leben schon inmitten seines Lichts, inmitten seiner Liebe. Wir brauchen ihm nur den kleinen Finger zu reichen, nur den Spalt unserer Lebenstür ihm ein wenig zu öffnen, dann wird er auch uns überfluten mit Licht und Leben. Das ist ja das Eigentümliche: Wirkliches Christsein kostet nur am Anfang Mühe und Selbstüberwindung. Wenn man sich auf Gott nur ein wenig einläßt, kommt es zu einer unendlichen Freude, einer Gelassenheit und Sicherheit – schon hier und jetzt, mitten im Alltag, im Streß, ja sogar im Leid. Viele haben das glaubhaft bezeugt.

Die Astronomen belehren uns: Im Weltall gibt es sogenannte »schwarze Löcher«. Das sind vermutlich Gestirne von so dichter, komprimierter Masse, daß sie keine Energie, kein Licht abstrahlen können. Ihre Eigenanziehung ist so stark, daß nichts ihr Schwerefeld verlassen kann. Sie erscheinen daher im Weltall wie dunkle Löcher ohne jede Kommunikation nach außen. So ähnlich kommen mir manchmal Menschen vor, die Gott nicht kennen oder kennen wollen. Sie sind auf sich selbst, auf ihre Welt so konzentriert, daß diese nicht aufzuknacken ist. So bleiben sie hoffnungslos allein, obwohl sie Leben und Freude in Fülle umgibt.

Diese Weihnachtsnacht ist wieder ein Angebot: Bleib nicht mit dir allein! Traue dem Licht, das auch für dich in Betlehem aufgestrahlt ist – und folge dem Ruf deines Herzens, das immer dann am glücklichsten ist, wenn es sich verschenken kann.

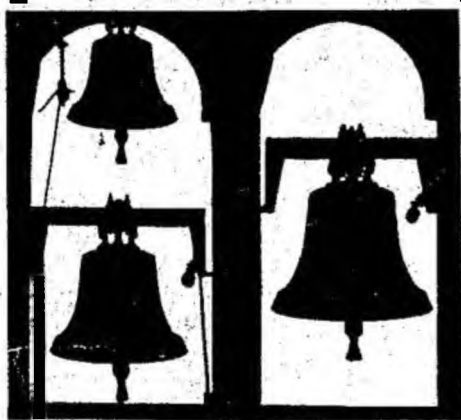
Bischof Joachim Wanke, Erfurt





*Christ,  
erkenne deine Würde!  
Du bist  
der göttlichen Natur  
teilhaftig geworden,  
kehre nicht zu der alten  
Erbarmlichkeit zurück  
und lebe nicht  
unter deiner Würde.  
Denk an das Haupt  
und den Leib, dem du  
als Glied angehörst!  
Bedenke,  
daß du der Macht  
der Finsternis entrissen  
und in das Licht  
und das Reich Gottes  
aufgenommen bist.*

Leo der Große



Ein gesegnetes neues Jahr

### Alter irischer Neujahrswunsch

Mögest dankbar Du und allezeit  
bewahren nur in Deinem Herzen die kostbare Erinnerung  
der guten Ding in Deinem Leben –  
daß mutig stehest Du in Deiner Prüfung,  
wenn hart das Kreuz auf Deinen Schultern liegt,  
und wenn der Gipfel, den es zu ersteigen gilt,  
schier unerreichbar scheint,  
ja selbst das Licht der Hoffnung zu entschwinden droht;  
daß jede Gottesgabe in Dir wachse,  
und mit den Jahren sie Dir helfe,  
die Herzen jener froh zu machen, die Du liebst;  
daß immer einen wahren Freund Du hast,  
der Freundschaft wert, der Dir Vertrauen gibt,  
wenn's Dir an Licht gebracht und Kraft;  
daß Du dank ihm den Stürmen standhältst  
und so die Höhen doch erreichst,  
und daß in Freud und Leid das Lächeln voller Huld  
des menschengeword'nen Gottessohnes mit Dir sei  
und Du allezeit so innig ihm verbunden,  
wie er's für Dich ersehnt.

Gottes Liebe ist unendlich. Daran teilhaben heißt  
geben, bis es wehtut. Darum geht es nicht so sehr  
darum, möglichst viel, sondern es mit Liebe zu tun.  
Wieviel Liebe verbinden wir mit einem Geschenk.  
Deshalb sind auch Menschen – sie mögen sehr reich  
sein – die nicht Liebe zu geben und zu empfangen  
verstehen, im Grunde sehr arm, ja die Ärmsten der  
Armen. Das, glaube ich, ist es, was unsere Schwe-  
stern verstanden haben: Freude zu verbreiten, et-  
was, was man bei vielen Ordensleuten sehen kann,  
die sich vorbehaltlos Gott verschrieben haben.  
Bringt Christus – ohne darin nachzulassen – zu den  
Menschen, die euch brauchen; bringt ihn nicht  
durch Worte, sondern durch euer Beispiel, durch die  
Liebe, die euch mit ihm verbindet; seid ihnen ein Ab-  
glanz seiner Heiligkeit, und verbreitet seine wohltä-  
tige Liebe, wo immer ihr auch seid. Bewahrt euch eu-  
re Kraft, die in der Freude Christi begründet ist. Seid  
fröhlich und friedvoll. Nehmt heiter und gelassen an,  
was immer er gibt, und gebt, was immer er nimmt.

Mutter Teresa

Nehmen wir also Abschied vom vergangenen Jahr!  
Es war ein Jahr des Herrn, ein Jahr seiner Gnade,  
ein Jahr sogar des Wachstums im inneren Menschen, selbst  
wenn wir es nicht verspürten, weil Gottes Kraft  
in unserer Schwachheit zum Siege kommen muß.  
So können wir wirklich am Schluß des Jahres  
alle Gott preisen und danken und ihn loben,  
denn er ist gut, und sein Erbarmen währet ewig!

Karl Rahner

